

Listy
do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winn
być frankowane.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie
niemieckiem i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii,
Włoszech, Szwajcaryi, S-rbii, Ameryce, Dania,
Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego” przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska 1. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue des Saints-Pères 81. — W Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wroclawiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Plesszewie L. Zboralski.

„W waszych strzegli jak oka w głowie i pewnie z nich za-
damu krzywdy nie zrobię. Miałem i ja niedawno śli-
cznego mierzynka (a jaki był dobry, tylko do rany go
przyłożył), lecz ten, niestety, tam już poszedł, żkąd ani
ludzie ani zwierzęta nie wracają. O konie, Ali, nie po-
trzebujecie się więc troszczyć i byleście mi dawali jeść
mięso, nie samą trawę, abym miał siły, to już ja się
mojej roboty nie powstydzę.

Krakowie i innych miastach, które mają się zająć umieszczaniem akcy i przyjmowaniem datków na zakupywanie akcy.

Z Rusi otrzymaliśmy także kilka listów. Osoby znane i poważane ofiarują się umieszczać akcy naturalnie bez żadnych bonifikacji i twierdzą, że do wzięcia ich jest dość chętnych.

Zapewnienia te i serdeczność braterska, jaka przebiega z każdego niemal słowa tych listów, jak z jednej strony cieszą nas niewymownie, tak z drugiej są pewną rekojmia, że bank nasz znajdzie u braci naszych faktyczne poparcie.

Nie podobna nam wszakże utaić, że równoległe z temi wylewami miłości braterskiej płyną zarazem zarzuty i skargi na lekkomyślność naszą, mianowicie, że z lekkim sercem pozbawiają się właściciele na rzecz kolonizacji niemieckiej ziemi polskiej.

I nam to serce rani, i nas to napawa wielką boleścią, aleć znów tak źle nie jest, jak sobie nasi bracia, zwłaszcza z pod zaboru rosyjskiego wyobrażają. Kilku przekupniów ziemi polskiej bowiem tylko znalazło się i wymieniliśmy ich, a ogół tutejszy ich potępia.

W każdym przecie społeczeństwie znajdują się zawsze tacy, którzy łamią i poniewierają wszelkie zasady moralne. Bolesne to — cały ogół cierpieć za nich nie może.

Zresztą wieści co do ofert robionych komisji kolonizacyjnej, są nieraz przesadzone, szerzą je umyślnie tacy, którzy mają w tem interes. A interes ten na tem polega, iż przekupnie pragną mieć więcej towarzyszy, przypuszczając, iż gdy więcej grzesznych — to nie ma grzechu. Zapominają przecie, że grzech zawsze jest grzechem a złe, złem.

Z tymi przekupniami łączy się ajenci, dla których zysk zastępuje sumienie i wszelkie prawdy moralne.

Nie wiemy czy prawda, ale zapewniamy nas, że biegają oni na wszystkie strony i namawiają do sprzedaży głosząc, że znaczna, bardzo znaczna liczba ofert plynie do komisji kolonizacyjnej.

Takie wieści szkodzą nam — bo zrażają braci naszych do przyjęcia nam w pomoc.

Dziś np. odebraliśmy list z Częstochowy, od znanego nam osoby, która pisze: „Ponieważ magnaci wasi sprzedają ziemię polską Niemcom, więc na Bank ziemski nie dam ani grosza, jeśli zamierza ratować szlachtę. Na założenie banku, który za zadanie będzie miał parcelację gruntów pomiędzy chłopów ofiarując kilka tysięcy marek, na inny ani fenygą“.

Trzymamy tego pana za słowo i w daną chwilę zgłosimy się do niego.

Dziś zaś mu powiemy, że Bank ziemski ma ratować ziemię polską a przychodzić w pomoc tylko zdrowym żywiołom.

Ruchocina, nie nabył pan Franciszek Żółtowski, jak to wczoraj pisaliśmy; majątek ten jest dotąd do sprzedaży.

Do „Orędownika“ piszą, jakoby p. Józef hr. Czarnecki sprzedał dobra swe Wielkie i Małe Jezioro z Jaskowem i Kępą, wynoszące 12 tysięcy morg, jakimś kupcowi z Berlina, „który, jak mówią, kupował dla kogoś innego“.

My nie sądzimy, aby wiadomość ta była prawdziwą a podajemy ją dla tego, bo przekonani jesteśmy, że skoro dojdzie do wiadomości hr. Czarneckiego, zaprzeczy jej.

Przekonanie nasze opieramy nawet na tem, że nie zbyt dawno, gdy w małym kółku naradzaliśmy się nad utworzeniem środków ratunkowych przeciw wychodzeniu ziemi z rąk polskich, hr. Czarnecki, biorący udział w tych naradach, przemawiał gorąco za trzymaniem się wszelkimi siłami ziemi i nie tylko nie zmniejszaniem jej, ale przeciwnie zwiększaniem. Proponował nawet ku temu odpowiednie środki.

Nie przypuszczamy zatem, aby w tak krótkim czasie zmienił swe zdanie.

Nowe gwałty.

W „Zasie“ czytamy co następuje:

„Z Litwy donoszą nam o nowych faktach nieprzebranego prześladowania religijnego, które doprowadza do rozpacz lud katolicki. W powiecie teliżyńskim w głębi puszczy ostał się stary klasztor, a w nim trzech starszuchów zakonników z reguły św. Rocha, zajmujących się pielęgnowaniem księży z dycezyi, chorych na obłąkanie. O zapomnianym tym przez Murawiewów, Baranów, Kaufmannów klasztoru wśród puszcz, przypominano sobie obecnie. Wyszedł więc z kancelaryi generał-gubernatora Kochanowa nakaz zamknięcia kościoła i klasztoru, a przewiezienia zakonników do pozostałego jeszcze klasztoru Bernardynów. Nadszedł dzień egzekucji. Zawiadomiony dziekan przybył, aby z kościoła wynieść Przenajświętszy Sakrament do innego kościoła. Wozy z żandarmami zajęły przed klasztor, wyprowadzono zakonników oraz pielęgniowanych przez nich księży, między

Zresztą czyż w niewoli mógł marzyć o przyjemniejszym zjściu, niż gdy będzie doglądał tego stada rozkosznego, którego Alenu pozostarczył sam nawet ks. Witold? Ledwie więc usłyszał, co do niego będzie należało, poszedł zaraz w środek stada, by, jak mówił, poznać bliżej swoich przyjaciół. W kilka dni już wiedział, jak się każda kłacz nazywała, a w miesiąc potem biegły do niego wszystkie żrebięta na zawołanie. Cieszyło go to niezmiernie, a nie mniej i Alego, który stosownie do przyrzeczenia zrobił go za tę wierną służbę przełożonym nad pastuchami.

Gdyby Wiszur nie miał innego celu, jak żyć w niewoli, to niewątpliwie błogosławiłby godzinie, w której go Ali kupił. Jadł przecie dobrze, spał ile sam chciał, zającie miał przyjemne i nie mżolne, pan zaś jego takim go obdarzał zaufaniem, że mu nawet pozwalał konie ujeżdżać, czem go uszczęśliwił. Często też z pozwolenia korzystał i ilekroć dzikiego tabuna dosiadł, szedł zawsze o lepsze z synami Alego, którzy na stepie nie mogli go nigdy dopędzić.

Życie płynęło mu więc dość przyjemnie, lecz jaki był jego cel?

Z początku odrzucał to pytanie, wszakże po niejakiem czasie duch jego zaczął je sobie coraz częściej zadawać, w końcu przyszło nawet do tego, że o czem innym nie mógł wcale myśleć. I wtedy się przekonywał, że dobre jado i życie bez ciężkiej pracy nie uszczęśliwiają jeszcze człowieka.

Choć nie był orłem, zapragnął jednak swobody, a równocześnie sumienie zaczęło mu wyrzucać, że myśłąc o czem innym, zapomniał o tem, co go do Kipczaku sprowadziło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nimi był jeden umierający, którego też musiano zostawić w drodze, gdzie w karczmie tego samego dnia skonał. Gdy już chorych wywieziono, zgromadził się lud wiejski a gdy miano przystępować do zamknięcia kościoła, rzucił się na żandarmów i wszczęła się krwawa scena. Opór ludu oczywiście został złamany, zabór klasztoru i zamknięcie kościoła dokonane.

Z chwilowej sytuacji.

Od kilku dni już nie zwracaliśmy szczególnej uwagi na stan owej europejskiej choroby, której bezpośrednią widownią jest Bułgarya, a na której fakt i niebezpieczeństwo składa się pośrednio mnóstwo innych, dawniejszych, towarzyszących przyczyn.

Pewnego i trwałego oblicza tej sprawy pochwycić, czyste niebezpieczeństwo, choćby tylko z tej prostej przyczyny, że sami kierownicy wielkiej różnicy, bezpośrednio w sprawie bałkańskiej interesowanych mocarstw nie są dotąd pewni swego programu akcy, robiąc go zależnym od okoliczności i ewolucji swych przeciwników czy współinteresentów.

Istotnie, jeżeli była kiedykolwiek sprawa, której stan dzisiejszy nie stanowił nigdy normy dla jutra, w której wszelkie najlogiczniejsze na pozór, wypływające z poprzednich danych kombinacje tracą wszelką wartość w obec przekreślających je najniespodzianiej wypadków, jest nią z pewnością sprawa bułgarska.

Jak już dawniej zauważyliśmy, nie można ręczyć, czy jednym przynajmniej z powodów owej ustawicznej oscylacji w sprzeczne sobie strony nie jest owa zakulisowa walka, jaką stacza się zdej w Petersburgu ośobiśta wola cara ze względami wielkiej polityki i koniecznościami gabinetowymi.

Jeżeli myśla i postawa Kaulbarsa, jeżeli porywy jakieś bez złośliwie energiczniejszej akcy zdają się być wynikiem osobistego usposobienia samowładnego monarechy, zdają się przeciwnie przeszkody, na jakie podobne aspiracje napotykać, być wyrazem położenia rzeczy, która materialnie wstępnej akcy nie dopuszcza, wpływem gabinetowej powściągliwości i rozważli, która obliczając się z materialnymi trudnościami i znając je na wskroś, nakłada monarszym niecierpliwościami niezbędny hamulec.

Tem też zapewne tłumaczyć sobie należy ową ustawiczną oscylację prasy rosyjskiej raz w stronę umiarkowania i powściągliwości, inny raz znów ku stronie czemś przedsię akcy.

Tuż po wyjeździe Battenberga z kraju odzywała się cała niemal prasa rosyjska z Katkowem na czele za natychmiastową okupację Bułgaryi. Później zwrot w stronę wręcz przeciwną.

Cała znów prasa rosyjska, nie wyjmując nawet Katkowa, uderzyła w struny pokoju i umiarkowania, mówiła przeciw okupacji, tłumaczyła swym czytelnikom, że Bułgarya to gra, jak mówi Francuz, nie opłacająca dla Rosji kosztów świata.

Tymczasem, zaledwie w porcie Warneńskim ukazały się dwa statki wojenne rosyjskie, zaledwie generał Kaulbars po pewnej pauzie wypoczynkowej zaczął znów przemawiać do regencyi bułgarskiej tonem Repninowa - Igelskiego, zaledwie przerażona temi demonstracjami regencya bułgarska zaczęła powypuszczać na wolność głównych bohaterów zamachu sierpniowego a sama waha się w sprawie wyboru nowego księcia i nie wie widocznie co robić w obec obojętności innych państw europejskich, — wzrasta buta rosyjska a cała znów prasa odzyskuje stracony głos i przemawia za okupacją.

Ileż razy jeszcze taka oscylacja akcy dyplomatycznej, opinii publicznej, prasy, będzie się jeszcze powtarzała, nim nareszcie wahać się wypadki dobiją na jakiejś drodze do stanowczego rozwiązania, niepodobniemstwu przewidzieć.

Nam zdaje się, że pominąwszy wszystkie inne względy, a choćby już tylko pora obecna jest dla Rosji przeszkodą podjęcia energiczniejszej akcy, choć niewątpliwie wszystko, co w obecnej chwili przedsięwzięcie, trudno rozumiemy inaczej, aniżeli jako zapowiedź osłoniętej mniejsza jakimi pozorami i maskami okupacji.

Co najważniejsza, zdaje się też nie inaczej pojmować charakter obecnej chwili i prawdziwe intencje rosyjskiej akcy opinia publiczna w Austrii i Węgrzech, opinia, dodajmy, nie jakiejś tam politykującej sobie dla rozrywki gawiedzi, nie prasy nawet codziennej, ale wysokich sfer parlamentarnych.

Przedwczoraj w Peszcie nastąpiło uroczyste zagajenie czynności delegacyjnych, obu części monarchii austro-węgierskiej.

Dr. Smolka jako przewodniczący delegacji przedlitawskiej, hr. Ludwik Tisza jako przewodniczący delegacji załitańskiej, zagali czynności parlamentarne równo brzmiaćmi nieledwie mowami, które charakteryzują sytuację jako niezmierznie groźną, a których wrażenie było równie niespodziane jak przykre.

Obaj prezesowie delegacji oświadczyli, że monarchia nie może się cofnąć ze swego stanowiska, jakie przed

połtora miesiącem określił prezes gabinetu węgierskiego Tisza, że nie może poświęcić swych najżywniejszych interesów, choćby się miała nawet w skutek tego wystawić na niebezpieczeństwo wojny.

Według doniesień z Wiednia i według głosów prasy austriackiej, miało podobnie wojenne wystąpienie obu prezesów delegacyjnych uderzyć przytako tak oddający się ciągle jeszcze nadziejom pokojowym ogół, jak nie mniej ostrożnego i pokojowo usposobionego hr. Kalnokego.

W skutek tego ma podobno mowa tronowa zawierać oświadczenia treści pokojowej i znacznie uspokajającej.

Cokolwiekby, padło przecie słowo stwierdzające groźbę sytuacji z ust z pewnością nie lekceważenia godnych, obu prezesów delegacyjnych, a wielce obojętną rzeczą spierać się teraz z niemieckimi gazetami nad rozbiorem pytania, czy jak one twierdzą, powodem podobnego wystąpienia tak p. Smolki jak p. Tiszy nie był względ z jednej strony na uzyskanie potrzebnego kredytu ku zaopatrzeniu armii austro-węgierskiej w karabiny repetierowe, z drugiej strony na ostrzeżenie Rosji przeciw zbyt beceremonialnemu postępowaniu w Bułgaryi.

Być może. Czyż jednakże owa gorączkowa chęć zaopatrzenia austriackiej armii w karabiny repetierowe, czyż owa nie mniej energicznie objawiająca się chęć odstraszenia Rosji od butnej i bezwzględnej akcy w Bułgaryi, — jest symptomem pokojowym?

Któż nam ręczy, czy po owych mowach Smolki i Tiszy wśród towarzyszenia uchwały delegacyjnej przyzwyczajającej kredyt na broń repetierową, nie nastąpi znów oscylacja Rosji i rosyjskiej prasy w stronę pokoju; ktoż ręczy, że takie wahanie w przeciwną stronę nie powtórzy się jeszcze kilkakrotnie, aż nie nadejdzie wiosna, aż nie nadejdzie pora odpowiadająca lepij możliwości wojennej akcy, aż nareszcie akcy dyplomatyczna nie wyczerpie swoich środków, okoliczności swego dla nich merytału, a bezpośrednio interesowanym nie pozostanie nareszcie żadna inna ani rada, ani droga prócz figurującego na armatach godła: Ultima ratio regum.

Wiadomości urzędowe.

Radzca rejencyjny Bayer w Wroclawiu mianowany zo

stał wyższym radczą rejencyjnym. Kendantowi kasy sądowej Meyerowi w Gnieźnie, u

stępującemu z urzędu, nadany został tytuł radcy rachun

kowego.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego

Lwów, 4 listopada.

(Podróż następcy tronu po Galicyi. — Niespodzianka. — Polityka kolejowa, rządu austriackiego w Galicyi. — Węgierska zemsta.)

Dzienniki tutejsze ogłosiły w tych dniach program podróży austriackiego następcy tronu, arcyksięcia Rudolfa z żoną, po Galicyi, która to podróż zapowiedzianą została na rok przyszły przez samego cesarza. Urzędowa „Gazeta Lwowska“ nazwała podane w dziennikach szczegóły projektowanej podróży, wynikiem dowolnych kombinacji. O ile jednak zdołałem poinformować się, jest to prawda, że dyspozycje stanowcze co do tej podróży, nie są jeszcze wydane, i prawdopodobnie nie tak rychło nawet zostaną wydane. Nie wiadomo nawet na pewno, czy podróż odbędzie się na wiosnę, czy w jesień. Lecz tyle jest niewątpliwem, że następcę tronu, chcąc poznać nasz kraj i ludność jego dokładniej, zatrzyma się przez czas dłuższy w Krakowie, kilka dni zabawi we Lwowie, i zagości w dworach wybitniejszych naszych magnatów, jak mianowicie w Krzeszowicach do Artura hr. Potockiego, w Gumniskach pod Tarnowem do książąt Sanguszków, w Łańcutcie do hrabstwa Alfredów Potockich, w Krasicynie do ks. Sapiechów, na Podolu w Chorostkowie do hr. Lewickiego i w Skale do hrabstwa Gołuchowskich, a wreszcie przygotowane będą dla niego polowania w różnych okolicach Karpat, a to na orły, jelenie i dziki.

Kraków zamierza prosić arcyksięcia, ażeby objął protektorat nad zapowiedzianą tam na rok przyszły wystawą krajową rolniczo-przemysłową.

Kwestya obsadzenia posady delegata namiestnictwa i starosty w Krakowie po hr. Kaźmierzu Badenim, rozstrzygnięta została w sposób taki, jak nikt nie przypuszczał. Wymieniano jako kandydatów na to ważne stanowisko urzędowe posłów Chameca i Tadeusza hr. Dzieduszyckiego osobistości oświatłych w służbie państwowej i obywatelskiej, z rozległemi stosunkami i doświadczeniami. Tymczasem miejsce hr. Kaźmierza Badeniego zajmuje hr. Kaźmierz Borkowski, bardzo jeszcze młodziutki urzędnik administracyjny. Nikt nie przypuszczał, ażeby coś podobnego było możliwem.

ropy. Najważniejszą teraz kwestją jest wynalezienie środka, za pomocą którego można by się przed nim bronić, wytepić go. Kwas siarczyn, jakim starano się walczyć z Phylloxera, okazał się bezskutecznym.

Miejscowości zanieczyszczoną przez mola obkurzać siarką, albo nieznosząc w niej A cidum phoenicum, który to środek uważany był za radykalnie zabawny, musiano zarzucić, z powodu szkodliwego wpływu na makę. Ograniczono się w końcu na szczegółowo mylnym oczyszczaniem, tępiąc tym sposobem szkodnika. Ale to wszystko nie jest w stanie powstrzymać jego rozmnażania. Rzecz dziwna, Amerykanie, którzy na polu praktycznej entomologii wyprzedzili znacznie uczonych europejskich, dotąd o tym mącznym mola rzadko niezmierznie wspominają. Miałoby on w Ameryce mniej być szkodliwym aniżeli u nas w Europie? Czy może nie chcą nas alarmować, aby ich handel zbożowy na tem nie ucierpiał. — To czas pokaże.

Z Rzymu donoszą, iż wielkiej ceny Pamiętnik Michała Anioła, własną jego ręką kreślony, tudzież nieznane dotąd dokumenta piśmienne odnoszące się do jego życia i dzieł, dostały się do rąk znanego zbieracza autografów, hr. Politi-Flamini w Recanati. Tak przynajmniej z tego miasta, kolebki poety Leopardiego, do dziennika „L'Ordine“, wychodzącego w Ankonie — donoszą. Prawie cała listowna korespondencja Michała Anioła, jego w muzeum Buonaroti we Florencyi i British Museum w Londynie rozprawy, poezje i memoary, archiwista florencki Milanesi w roku 1875, z powodu 400-letniej rocznicy urodzin genialnego mistrza, wydał na użytek publiczny. Układ zawarty pomiędzy papieżem Leonem X, a Michałem Aniołem, dotyczący wybudowania fasady w kościele św. Wawrzyńca, był jak się teraz pokazuje, w dwu jednakowych egzemplarzach do-

Wielkie zaniepokojenie budzą w kraju naszym w kołach interesowanych wieści, jakoby potężne wpływy w Wiedniu pracowały nad tem, ażeby prywatnemu przedsiębiorstwu akcyjnemu kolei Karola Ludwika, która przecina Galicyę przez całą długość od Podwołoczysk i Brodów — na Lwów, do Krakowa, w linii północnej, i ciągnęła się we znaki produkcji krajowej rolniczkowemu taryfami i refakcyami dla protegowanych w Wiedniu handlarzy na niekorzystne plodów galicyjskich — oddać w administracyę państwową kolej Transwersalną, która znów w południowej linii, równoległe z koleją Karola Ludwika, przecina kraj nasz od wschodu ku zachodowi, idąc od Husiatyna przez najniżniejsze okolice Podola, pod Karpaty, gdzie łączy się przez kolej Północną cesarza Ferdynanda z siecią zachodnio-europejskiego systemu kolejowego.

Oddanie państwowej kolei Transwersalnej w zarząd prywatnego spekulacyjnego przedsiębiorstwa, znieważałoby wszelką możliwość konkurencyjnego wpływu kolei Transwersalnej na kolei Karola Ludwika — wpływu, który już dotąd, gdy zaledwie rok minął od otwarcia wszystkich linii kolei podkarpackiej w transporcie najważniejszych artykułów wywozu galicyjskiego, jak zboże, drzewo, spirytus, nafta itp. ważne oddał krajowi usługi. Iżby handlowo-przemysłowe tudzież oba nasze Towarzystwa gospodarcze: lwowski i krakowski uchwały już protest przeciwko ponownemu oddaniu całego kraju na łup kolei Karola Ludwika, a na odbytem w zeszłą sobotę w Wiedniu zebraniu rady kolejowej dla linii państwowych odpowiedział rząd na interpelacyę, którą do niego w tej sprawie wystosował członek rady kolejowej, poseł Władysław Struszkiewicz, że istotnie przedsięwzięte zostały rokowania względem oddania zarządu kolei państwowych w Galicyi, Towarzystwu kolei Karola Ludwika, lecz że obecnie istnieje tylko zamiar doprowadzenia do skutku „zjednoczenia interesów“ wszystkich galicyjskich kolei żelaznych, tak rządowych, jak i prywatnych, w kwestyi przewozu towarów.

Odpowiedź to wcale niezadowolniająca, gdyż właśnie takiego „zjednoczenia interesów“ kolei rządowych z prywatnymi spekulacyjnymi przedsiębiorstwami kolejowymi Galicya z ważnych powodów najbardziej obawiać się musi. Lecz dziennikarstwo nasze sucho notuje tylko treść odpowiedzi ministerjalnej na interpelacyę p. Struszkiewicza, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, jak doniosłe znaczenie praktyczne dla interesów kraju naszego kryje w sobie ta odpowiedź.

W oryginalny sposób zemścił się rząd węgierski na nalcziarzach kolonijalskich za ich agitacyę przeciwko praktykowanemu w Węgrzech na wielką skalę przemycaniu farbowanego destylatu kaukaskiego z obojętnym przepięsów celnych, z czego znów wynika wielka krzywda dla ciężko opodatkowanego galicyjskiego przemysłu naftowego.

Oto ni z tego ni z owego administracye węgierskiej kolei żelaznych podwyższyły taryfę przewozu wagonu nafty z Kolomyi do Pesztu z 181 guldenów na 278 guldenów, przeto niemal o 100 guldenów. Jest to wprawdzie nie bardzo szlachetna, ale nader skuteczna zemsta, gdyż teraz z pewnością już ustanie wszelki przewóz galicyjskiej nafty do Pesztu.

Praga, 1 listopada.

(Nowa gazeta. — Stosunki religijne. — „Nar. Listy“ o „carze bułgarskim.“ — Do uwagi Czechom.)

(jk.) W uzupełnieniu dalszym wiadomości, jaką nam przelałem o powstaniu tu nowej politycznej gazety „Vychod“, zakładającej sobie za cel propagowanie „stanowczych sympatyj dla Rosji pod względem społecznym, ekonomicznym i religijnym“ donoszę, że przyszły dziennik ten redaktor p. Fr. Skrejszowski jest bratem znanego dobrze publicysty, b. redaktora „Epoche“ i teścia owego dr. Ziwnego, redaktora „Parlamentaru“, który wraz z rodziną pręchcił się na prawosławie.

Najbardziej znaczącym jest przyszły religijny, Rosji przyjazny kierunek „Wschodu.“ Już „Nar. Listy“ bowiem posuwają swe rosyjskie sympatyje jak na nasze pojście do skrajności. Pod religijnym jednak względem nie okazywała się ta gazeta dotychczas otwartą przyjaźnią schyzm. Wprawdzie w sierpniu roku zeszłego występowała ona przeciw kościołowi katolickiemu w Rosji; napisała mianowicie artykuł o „zbyt wielkiej swobodzie duchowieństwa katolickiego pod rządem cara“, na tem oparty, że „podczas gdy duchowni prawosławni są obowiązani kazania swe przedkładać cenzurze, duchowni katolicy obowiązku tego nie mają. — Anachronizm ten — mówili dalej „Nar. Listy“ — pochodzi ztąd, że instytucya kazalnicy cenzury starsza jest w Rosji, niż wpływ rządu na duchowieństwo katolickie.

Niemniej jednak jest ten „stan rzeczy szkodliwy, bo pozwala księżom z ambony szerzyć i rozniecać narodowościowe w Rosyi waśnie.“ („N. L.“ 31 sierpnia t. r.) Ze stanowiska gazety liberalnej i słowiańskiej i to jest ciekawe. Ale przynajmniej trzeba, że dwa razy już w ciągu roku bieżącego „Nar. Listy“ nieśmiele, drobnym drukiem ogłaszały zaprzeczenia o szerzeniu się prawosławia w Wiedniu między Czechami. Dziś temu nie przeczą, bo fakta są zbyt głośne i znane. Ze jednak „Nar. Listy“ z całem

konany; na obudwóch znajdują się własnoręczne podpisy papieża i Michała Anioła. Jeden egzemplarz mieści się w Muzeum Buonaroti, drugi zaś posiada hr. Flamini. Oprócz tego miłośnik ten autografów zdołał jeszcze nabyć zbiór listów pisywanych przez papieża Klemensa VII, wielu kardynałów, Kuźmy Medycyusza i Vasarego do Michała Anioła. Z szeregu listów Ludwika Buonaroti, ojca wielkiego artysty, pokazuje się, jak dalece ojciec cenil syna i jak tenże nawzajem, troszczył się o dobrobyt i pomyślność rodzica. Jeżeli wiadomość pochodząca z Recanati okaże się prawdziwą, w takim razie, drukowane już materyały dotyczące życia i artystycznej działalności Michała Anioła, znacznie wzbogacone zostaną.

O innym znowu genialnym artyście, o Rafaelu Sanzio, w czasopiśmie „L'Art“, ogłosił Leon Hugonnet rozprawę pod tytułem: Prawda o Fornarynie, o której parę słów godzi się wspomnieć.

Hugonnet zbija w niej mniemanie wszystkich pisarzy, przypisujących przedwczesną śmierć Rafaela nadużyciom zmysłowym rozkoszy życia. Vazari pierwszy puścił w świat tę bajkę, za nim jak za pania matka pacyer reszta historyków i estetyków powtarzała. Longhena znalazł jednak dokument, w którym jest wzmianka, iż Rafael zmarł skutkiem przeziębienia. Został on nagie wezwany do Watykanu; spiesząc się, opuścił spocyn wilę Farnezyjską, gdzie pracował. Na długiej drodze audyencyi w wilgotnej i zimnej sali, przeziębził się, dostał zapalenia płuc (Pleuritis) i w czternastce dni później umarł. Było to w miesiacu i w czternastce dni, w którym choroba ta w Rzymie bywa bardzo niebezpieczna, jak opiewa ludowe przysłowie: „Sole di Mars, si te piglia t'amarzo.“ Hugonnet szperając po włoskich muzeach, porównywał starannie liczne portrety Fornaryni i doszedł w końcu do przekonania, że wize-

swem cynicznym schlebaniem Rosji Czechom nie wystarczą, tego dowodzi „Wschód“, na którym mogą was zapewnić p. Skrejszowski zrobi wyborczy interes. Wprawdzie jest to człowiek bez majątku i kapitału zakładowy nie on składa, zatem i straty nie on by ponosił, dając pismu tylko firmę. Nie ulega jednak wątpliwości, że „Wschód“ tu będzie czytany i że „honoraria jego redaktorów będą się powiększały“. Nie zasługom p. Skrejszowskiego przypisać to będzie trzeba, bo szanowny ten obrońca w sprawach karnych zapewne dla tego tylko powołany na godność redaktora, że ma nazwisko, które tak fatalnie wślawił brat jego. „Wschód“ dozna tu bez kwesty powodzenia dla tego, że koła rusofilskie coraz i stają się tu szersze a mianowicie też dla tego, że nowe pismo zapowiada swój właściwy kierunek religijny, czem uderza w najsłabszą strunę usposobień swych czytelników czeskich.

Czas bowiem nareszcie, aby u nas wiedzano, że Czesi są do wolności religijnej, przedewszystkiem katolickiej, tak skłonni, że większość narodu nazwać można a katolicką. Tradycja historyczna istosunki tutejsze współczesne wpływają ujemnie na religijne usposobienie Czechów. Do najświetniejszych epok swego dziejowego życia liczą Czesi okres swego oderwania się od kościoła katolickiego. Jedyną warstwą, która pielęgnuje katolicyzm z gorliwością, jaką się zwykle określa imieniem klerykałizmu — jest nieliczna szlachta czeska. Ale to właśnie pobudza naród czeski jako przedewszystkiem ultra demokratyczny do tém niechętniejszego traktowania naszego kościoła przez sam duch przeciwnieństwa. Mężczyźni, zaledwie umieją czytać, zaczynają „rozumować“, skoro dojdą lat starszych omijają kościoły, gdzie się odbywa ślub lub inny ulicę zajmujący obrządek. Kobiety mianowicie uboższe, a więc wprost przeciwnie jak u nas, po całych latach nie bywają w kościele, a nawet w domu się nie modlą i nie czują w obec prac domowych tego potrzeby. Bogatszych kobiet z klasy średniej częściej jak wszędzie oddaje się bigoteryi, inne uważają książkę za nabożeństwo za artykuł niezbędny przy świętecznej toalecie. O głębości, wrodzonej każdemu z nas tak żywo w pamięci stojącej religijności naszych matek nikt tu nie ma pojęcia. To też najpopularniejsze pisma jak „Narodne Listy“ są do skrajności wolnomyślnie. Wiadomo zresztą, że rodzina Gregorów, która tak wielkie ma w tej gazecie wpływy, jest protektorką.

Czesi, których język nakazuje imię Boże pisać przez małą literę, na wszystko są czuli, pod każdym względem drażliwi, wytrwali w bronieniu swych znakom narodomowych, skłonniejsi wreszcie do współczucia dla drugiego — niż pod religijnym.

Na gruncie też religijnym nie porozumiemy się z nimi nigdy. Nie wiedzieć o kolejach naszej religii pod zaborem rosyjskim nie mogliby Czesi, gdyby nie to, że echa okrucieństw na nas przez Rosję spełnianych w Chelmskim lub Lubelskim, nie robią na nich wrażenia.

Za mało znają nasz naród, aby wiedzieć, jak spójne są z sobą w nich pojęcia narodowości i religii, mianowicie w Rosji, Czesi przymusowe ze strony Rosji prawosławienie Unitów i nasz przemocny niemu opór, uważają za spór czysto religijny, a jako taki nie nie znaczący, przeciwnie przemawiający na naszą niekorzyść, bo Czesi z całej polskiej historii lubią tylko powtarzać zdanie z XVIII wieku: si cum Jesuitis, non ite cum Jesuitis, a wbiwszy sobie w głowę, że cała sprawa unita jest wynikiem „intryg jezuickich“, albo się nią nie zajmują, albo przedź w niej staną po stronie rosyjskiej niż po naszej.

Pewien pedagog czeski w rozmowie ze mną powiedział, iż dziwi się, jak dziś człowiek postępowy może tyle przywiązywać wagi do religii. Moje argumenta w odpowiedzi na to zdanie z pewnością nie zmieniają warunku wychowania, które taki „pedagog“ swym pupilom daje.

Jestem przekonany, że gdyby który z uliczników warszawskich wybił kamieniem okno generał-gubernatorowi Hurce, toby to tutaj wywarło o wiele większe wrażenie, jako objaw polityczny, niż gwałt spełniony na całej wsi Unitów, a uważany tu za wypadek wyłącznie konfesyjnego charakteru.

Jak tedy w obec tego na zasadzie katolickiej skłonności Czechów do dobrego w stosunku do nas wiary nikt nie potrafi, tak z drugiej strony niebezpieczne będzie owo nowo założone pismo, ponieważ szerzenie sympatyj dla Rosji opiera na gruncie religijnym. Zrusyfikować Czechów jest łatwiej niż kogokolwiek, ale skłonić go do przyjęcia prawosławia o wiele łatwiej niż zrusyfikować.

Tem w części się wyjaśnia obojętność Czechów na naszą w Rosji niedolę. Nieusprawiedliwia się, ale się wyjaśnia i to w części. Bo nie nie wyjaśni politycznych schlebani rządów rosyjskiemu ze strony Czechów, schlebani posuniętych tak daleko przez „Nar. Listy“, że artykuły Katkowa przy nich błędne. O Bułgarach piszą „Nar. Listy“ w ostatnim artykule:

„Kwestya bułgarska powoli nabywa coraz wyraźniejszych kształtów. Groźne chmury, które zaciemniały widnokrąg polityczny na wschodzie — rozpylają się. Tu mamy kurzu, które Anglia umiała z pomocą

runek znajdujący się w galerii Barberinich w Rzymie jest najprawdziwszym. Ten co widzieć można w trybunie florenckiej, jest właściwie podobizną Wiktoryi Ciolonna, niesłusznie przypisywaną Rafaelowi. Dziś wiadomo już powszechnie, iż rysował ten portret Michał Anioł, a malował go Sebastian del Piombo.

A teraz na zakończenie słówko ze statystyki kalendarza ludzkiego. Otóż najnowsze dane statystyczne dowodzą, że na kuli ziemskiej żyje około miliona ludzi niewiedomych. Państwa europejskie wykazują cyfry następujące: w Austrii na 1785 ludzi, w Szwecji na 1418, we Francji na 1191, w Pruszech na 1111, w Anglii na 1037 przypada 1 ślepy. Wyższy jeszcze procent wykazują Norwegia, Polska, Rosja i Finlandja. Najwięcej niewiedomych znajduje się w Egipcie; w samym Kairze, na 90 mieszkańców przypada 1 ślepy. Doktor Franke z Wiednia, podczas rannego spaceru w Kairze, narachował ich do tysiąca. W austriackich koloniach stosunek niewiedomych do reszty mieszkańców bywa rozmaity. Według ostatniego ogólnego obliczenia, przypada na Nową Zelandję 1 niewiedomy na 3550 ludzi, w południowej Australii 1 na 1417, w Wiktorji 1 na 1162, a zachodniej 1 na 725, w Tasmanji 1 na 625. W Chinach i Japonii jest także wielu niewiedomych.

W Niemczech znajduje się instytutów dla ślepych 35, w Anglii 16, we Francji 13, w Austrii i Węgrzech 10, we Włoszech 9, w Belgji 6 i t. d. Ameryka, Azja i Afryka posiadają razem 6 tego rodzaju zakładów.

sprzedajnych żywiołów po obu stronach Bałkanów podnieść, powoli opadają, a dziś już dostrzega się pojedyncze jasne punkta, które zapowiadają, że się cała sytuacja wyjaśni. A z rozstępującej się mgły występują potężne kształty olbrzyma, który wstępuje pewną nogą na Bałkan, aby objąć na nowo, tym razem trwałe, swe dziedzictwo i wypieć ztamtąd kłakół powstały z czasów tureckich i rozrosły bujnie za rządu bułgarskiego, bo podlewany angielskim złotym deszczem.

Rosja bez kwesty zapisze w swych rocznikach nowe powodzenie w swym postępie ku Carogrodowi; skorzystała ona z zawiązków angielskich, aby usunąć przeszkody, jakie jej na Bałkanie postawił kongres berliński. Rosja bowiem uważa usiłowania Anglii, aby zwać Bułgarów do przeciwnego obozu, za zamach na samą siebie. Mianowicie też znaczące w tym kierunku jest zdanie wypowiedziane przez generała Kaulbarsa w odpowiedzi do deputacyi najętej przez rencyję w Si-stowie. Wszędzie, gdziekolwiek przybył Kaulbars, lud bułgarski witał go z pełnem uszanowaniem, składając zapewnienia zupełnej swój w obec Rosji uległości, a najęte deputacje przeciwnie występowały przeciw polityce rosyjskiej. Tak się też stało i w Si-stowie. Mówca rencyjnej deputacyi, Janczew, wzniósłszy podług praktykowanego tam wszędzie zwyczaju, okrzyk na cześć cara, oświadczył następnie, że naród bułgarski pragnie, aby się wybory odbywały, aby oficerowie, którzy mieli w wiadomych wypadkach udział, zostali ukarani, a na tron powołany znów książę Aleksander Battenberg. Na to dzwicznym swoim głosem odpowiedział generał Kaulbars:

— A wasz car, imperator wsierasijskiej, etawo nie żełaje! —

Oszczędzimy czytelnikowi wszystkich fanfar, z którymi wita organ młodoczeski „pierwsze nazwane cara rosyjskiego carem bułgarskim“. Znadto to dla nas bolesne, że mało godne powtórzenia.

Jak jednak wytłumaczyć, że dziennik znajdujący chętnych czytelników w narodzie dobijającym się europejskiego stanowiska, nie ma do tego stopnia poczucia wolności, że szlachetnych usiłowań bohaterów bułgarskiej rencyji nie jest w stanie pojąć inaczej, niż jako owoc „złotego deszczu angielskiego“, że to co każdego z nas przemija zapamięta, a obojętniejszych współczuciem, u tych Czechów zasługuje tylko na lekceważenie, nawet na pogardę.

Ileż to razy zwracaliśmy uwagę Czechów na to, że ich polityka jest rosyjska, ale nie słowiańska. Czesi na to wszystko nic nie odpowiadają i popędzają swoje dalej. Z naszych dzienników wyjmują to tylko, co choć trochę za tą polityką przemawia, jak np. dziś ogłaszają „Nar. Listy“, że według „Dziennika Poznańskiego“ „wybawiciela Słowiańszczyzny“, Rosja, usuwa Niemców z Królestwa i otwiera szersze pola słowiańskiemu przemysłowi — a to, co wprost do nich jest adresowane, pomijają milczeniem.

Co jest powodem tej taktyki? Dziś na to pytanie nikt tu nie chce nie może odpowiedzieć stanowczo. Oby jednak przyszłość nie okryła hańbą tych, którzy dziś opinając się płaszcem idei słowiańskiej, bronią zaborczej polityki despoty, rzucają kamień potwarczy na tych, którzy temu despotcie nie chcą uleść i bronią świętej swój, słowiańskiej swobody!

Na dziś czynimy z pewnością zadość życzeniu większości naszego narodu, jeżeli stwierdzamy, że droga obra-na przez Młodoczechów oddala ich od serc naszych coraz bardziej i kto wie, czy nie oddali stanowczo. A co poczną wówczas ci tak zwani nasi sprzymierzeńcy, kiedy w nas stracą ostatnich przyjaciół?

Cytowany artykuł „Nar. Listów“ kończy się rosyjską pogrozką przez czeski organ podpisaną, pogrozką, że „przyjdzie chwila, kiedy Rosja zacznie płacić każdemu z słowiańskich braci taką monetą, za jaką on poczytywał jej południowo-słowiańską politykę.“ My Polacy tę „zapłatę“ pobieramy od Rosji już naprzód, choć chwila owa Bóg sam wie kiedy przyjdzie. Ci jednak, którzy swój biedny naród wabikiem rosyjskiej „zapłaty“ starają się pociągnąć w rosyjskie matnie — biorą na siebie olbrzymią odpowiedzialność.

Polityka ich — nie chcemy przesadzać — lekkomyślna, czy zdradziecka ze względu na ową przewidywaną przez „St. Pet. Wied.“ wielką w Słowiańszczyźnie chwilę — jest równie lekkomyślną lub zdradzieczą ze względu na chwilę obecną. Nie zapominajmy, że Czesi nie mają w Europie sprzymierzeńca. Imię ich jest lekceważone przez narody nie mające ze Słowianami styczności, przez Niemców jak zaraza z nienawidzone, przez Rosyan, którym tak schlebają — pogardzane jak dowodził zeszłoroczny spór o środkowy punkt przyszłej Słowiańszczyzny — przez resztę Słowian od czasu ostatnich wypadków, jak to dowodzi np. odezwa bawiących w Pradze Bułgarów z nienawidzone i wzgardzone zarazem, jako imię dobrowolnych służalców despotyzmu.

A tu, u nas, w Austrii? Nie ma frakcji, któreby wspierała Czechów dla nich samych. Cokolwiek dla nich czyni prawica, to czyni jedynie w imię autonomii. Jedynym — powtarzamy — istotnym do czasu przyjaciel Czechów jest delegacja galicyjska. Powtarzamy jednak dalej: caveat consules! Delegacyi galicyjskiej od Niemców austriackich dziś nie dzieli nie, tak że alians niemiecko-polski w Austrii jest zupełnie moźebny. Kłamstwem jest jednak, jakoby taki alians mógł zostać zawarty pomiędzy Niemcami a Czechami. Jak interesu Galicyi nie krzyżują się z niemieckimi bynajmniej, tak interesu czeskie spotykają się z niemi na każdym kroku. Wyjaśniać tego Czechom nie potrzeba.

Czyż zatem lekceważenie Polaków, swych jedynych, naturalnych i wpływowych w Wiedniu sprzymierzeńców, okazywane co chwila aprobowaniem polityki, która sobie za cel położyła zniesienie naszej narodowości i wyępienie w Słowiańszczyźnie idei swobody — nie jest ze strony Czechów lekkomyślnością?

Czyż na to nareszcie odpowiedzą pp. Czesi?

NIEMCY.

* Berlin, 5 listopada. — Prezesem urzędu skarbowego cesarstwa — mianowanym został, jak już donosiliśmy, podsekretarz w ministerstwie handlu, dr. Jacobi. Aż do połowy maja b. r. był dr. Jacobi prezesem pruskiego Towarzystwa akcyjnego „Central Boden Credit“ i w dniu 17 maja na nowo wstąpił do ministerstwa handlu w charakterze podsekretarza. Dr. Jacobi należał do pruskich reprezentantów w radzie związkowej, z nim wystąpił z służby państwowej, i obeznanym jest z sprawami cesarstwa. Zaraz też po objęciu na nowo urzędu podsekretarza stanu, powołanym został na pełnomocnika rady związkowej.

(— O stanie zdrowia ks. Bismarcka —) donoszą dzienniki, że kanclerz obecnie zdrow jest zupełnie i nic mu nie dolega. Natomiast stan zdrowia żony jego pogorszył się znacznie.

(— Adwokatowi Dedekindowi —), którego już przed kilku dniami puszczono na wolność, zwrócono także zabrane u niego papiery i broszury.

(— Ks. biskup wrocławski dr. Hertzog —) jest istotnie bardzo chorym, jak potwierdzają zgodnie wszystkie dzienniki. Ciępił on podobno na rozmięczenie mózgu i prosił Ojca św. o koadjutora, któryby w jego imieniu rządził dycezą.

Pisaliśmy już, że tym koadjutorem cum jure succedendi ma zostać fuldajski biskup dr. Kopp. Wiadomość ta dotąd się nie potwierdziła, lubo jest wielce prawdopodobną.

(— Minister Puttkamer —) wrócił już z Gdańska, dokąd wyjechał dla poinformowania się o stosunkach Prus Zachodnich, do Berlina. W podróży tej towarzyszył mu tajny radca rencyjny dr. Bitter.

(— Cesarz Wilhelm —) wyjechał dzisiaj po południu na polowanie do Springe, z kąd ma powrócić w sobotę wieczorem.

(— Książę regent bawarski Luitpold —) ma przybyć do Berlina, jak dzisiejsze dzienniki donoszą, dnia 13 bm. i weźmie udział w polowaniach dworskich w Letzingen. Książę Luitpold ma zabawić w Berlinie dni kilka.

Od czasu restytucji niemieckiego cesarstwa po raz pierwszy, jak podnoszą dzienniki, głowa rodziny królewskiej Wittelsbachów przybyła na dwór pruski. Ks. Luitpold był już kilka razy w Berlinie jako reprezentant zmarłego króla Ludwika II.

(— Przyszła sesja sejmiku pruskiego —) zajmować się będzie także, jak pisze „Deutsches Tageblatt“, podziałem większych powiatów na mniejsze w Prusach Zachodnich i W. Księstwie Poznańskim. Odnosny projekt zajmuje obecnie sfery rządowe i pociągnie za sobą znaczne powiększenie liczby landratów.

ROSYA.

* (— Banknoty rosyjskie. —) Z dzienników petersburskich widzimy, że liczba asygnat rosyjskich zwiększył się wkrótce, ponieważ ekspedycja papierów państwowych otrzymała polecenie wypuszczenia w obieg w ciągu roku przyszłego 125,000,000 sztuk pieniędzy papierowych, które wykonane będą wedle nowych wzorów. Okrom tego, ekspedycja rzeczona ma wygotować w tymże czasie: 130,000,000 marek pocztowych, 16,000,000 kopert stemplowanych, 15,000,000 blankietów do listów otwartych, 38,426,000 arkuszy papieru ostepmowanego i banderoli, oraz 42,150,000 sztuk marek stemplowych i banderoli do wyrobów tytuńowych.

(— Próbkę stylu. —) O sprawach bułgarskich tak „Świat“ pisze:

„Niezależna Bułgaria“, organ dzisiejszej dwugłowej rencyji, redagowany przez znanego niegodziwca D. Petkowa, w numerze z dnia 21 października między innemi głosi, że „w razie uporu Rosji“ względem ich zgri, dwie tylko pozostają drogi: albo ogłosić unię osobistą Bułgarii z jednym z innych państw bałkańskich, to jest z królem Milanem (czytaj między wierszami: odwołać się do protektoratu Austrii), albo też ustanowić rzeczpospolitą.

„Jedno i drugie dla nich dogodniejsze, niż wybór księcia miłego Rosji. Dalej pod adresem Rosji następuje taka pogrozka:

„Rosja nie powinna zapominać, że żyjemy na półwyspie Bałkańskim i że przy całej naszej małości, i słabości (przedeńne wyznanie ze strony takiej zgri!) potrafimy Rosji narobić bigosu. A jeszcześmy nie pomyśleli nawet o urządzeniu należytej iluminacyi w Macedonii.“

„To jest wprost mowa Judasza — powiada na to „Świat“ — mowa jawnych zaprzędawców swego narodu i jego przyszłości. Wniećci teraz pożar powstania w Macedonii, to znaczy innemi słowy z pełną świadomością oddać kraj ten na pastwę tureckich basyżuków i niewoli austriackiej. I mówi to agent tego samego rządu, satrapy którego biją teraz Macedończycy za brak współczucia dla jego podłych zamiarów. Im więcej takich jawnych objawów, tem doprawdy lepiej: naród bułgarski przynajmniej jawniej i prędzej zobaczy, do jakiej pchają go przepaści.“

„Według nas jest to tylko oznaką, że czas przebudzenia narodowego już bliski. Takie wycieczki prasy urzędowej to już konwulsje w najwyższym stopniu, to zapamiętały bicz na własną skórę.“

(— Otwarcie uniwersytetu syberyjskiego —) zostało według „Sud. Gaz.“ odroczone na czas nieokreślony. (Zapewne dla braku profesorów, którzyby mogli zająć katedry — a tymczasem dla warszawskiego uniwersytetu znajdzie się zawsze jakiś „uczony“ rosyjski. Przyp. Red. „Dz. pozn.“) Tymczasem uniwersytet jest już gotów; jest to wspaniały i piękny gmach, dominujący nad jedynym z tarasów otaczających Toms. Korzyści z nowego uniwersytetu, w obec bogatej natury Syberji i mnóstwa nie odkrytych jeszcze bogactw, byłoby zdaniem wyższej gazety nieobliczone. W gmachu uniwersytetu mieści się mieszkanie kuratora, bibliotekarza i t. d. Bibliotekę uniwersytecką porządkują i katalogują; składa się ona przeważnie z ofiar i oddzielnie zakupionych bibliotek prywatnych, między innemi biblioteki Żukowskiego. Takich bibliotek weszło tu podobno trzydzieści, a na otwarcie uniwersytetu są jeszcze zapowiedziane ofiary od osób prywatnych. Kilku pisarzy obiecało, że po ich śmierci biblioteki ich przejdą na własność uniwersytetu. Gabinety i muzeum archeologiczne już i teraz posiadają godne uwagi kolekcje starożytności. Audytorya, sale, ciekaw uniwersyteckie, meble nawet, wszystko to już jest wykończone.

FRANCYA.

* (— „Journal Officiel“ —) zamieszcza w łamach swoich sprawozdanie ministra wojny generała Boulanger'a o reorganizacyi personatu wyższej szkoły wojennej. Kilka posad nauuczycielskich zniesiono z względów oszczędności, a mianowicie katedrę geodezyi i topografii; natomiast urządzono profesury angielskiego i francuskiego języka, oraz fakultatywny kurs zastosowania nauk przyrodniczych w sztuce wojennej. Nauka języka niemieckiego jest obowiązkową, a prócz wymienionych wykładają także język rosyjski; nauczyciel, który dotąd języka tego uczył otrzymał teraz tytuł profesora. Wedle przedłożonego planu i obliczenia suma, — przez rok jeden — tym sposobem zaoszczędzona, wynosi 27,000 franków.

(— Pawał Cassagnac —) wystąpił ostatniemi czasami z imperialistycznym komitetu centralnego; zapytywany niejednokrotnie o przyczynę tego kroku oświadczył, że różnica zapatrywań, jaka powstała pomiędzy Bonapartystami a jego zwolennikami, na korzyść mogące wynikać z dalszego współdziałania z rojalistami, nakłoniła go do wystąpienia, a to tém bardziej, że ks. Wiktor słabiej tylko udzielał mu pomocy.

O zerwaniu wszelkiej łączności pomiędzy nim a bonapartystami nie ma mowy; pragnie tylko odcekać, aż

zejdą z niewłaściwej i błędnej drogi i przyjdą do przekonania, że rozwiązanie związku „Union Conservatrice“, do którego postępowanie ich zmierza, „spowodować może najokropniejsze nieszczęście — tryumf rzeczpospolitej.“

(— Journal des Débats —), odwołując się na sprawozdanie pana Ménard-Doriana o budżecie marynarki, porównywa potęgę morską Anglii z marynarką francuską i dowodzi, że francuskie flotyle pancerne pierwszej i drugiej klasy liczebnie nie dorównują nawet w przybliżeniu angielskim, że więc w razie wojny zniszczenie floty francuskiej byłoby nieuniknione.

W obec takich warunków spodziewa się organ ten, że izby ani na chwilę się nie zważają udzielić na uzupełnienie floty francuskiej kredytu, żądanego przez ministra marynarki.

(— Do rozpoczętych d. 3 b. m. ogólnych rozpraw nad budżetem —), które wedle powszechnego zdania potrwać 5 do 6 dni, zapisało się 19 mówców. Ponieważ obrady poszczególnie wymagać będą również nie mało czasu, przeto wątpić można, czy izba prace swoje załatwi przed końcem bieżącego miesiąca. Przy tej sposobności przyjdą pod obrady sprawy do zewnętrznej polityki się odnoszące, ponieważ znany poseł Delafosse zamierza wnieść interpelacyę dotyczącą polityki zagranicznej.

(— „Figaro“ —) donosi, że Freycinet z inicjatywy rządu hiszpańskiego zarządził nowe środki ostrożności przy pilnowaniu hiszpańsko-francuskiej granicy. We wszystkich departamentach sąsiadujących z Hiszpanią, osoby hiszpańskie narodowości, nie mające papierów swoich legitymacyjnych w należytem porządku, mają być zniewołone do wyjazdu z tego wrzekomo powodu, że karlistyczne rozruchy groźniejszy zaczynają przybierać charakter.

(— W Bordeaux —) urządzono wczoraj demonstracyę patryotyczną na cześć poległych podczas wojny niemiecko-francuskiej. Stowarzyszenia gimnastyczne prześwadyły się w uroczystym pochodzie główniejszemi ulicami miasta, a pochod tu i owdzie przeplatano patryotycznymi mowami.

(— Minister wojny i minister marynarki —) domagają się konieczne udzielenia 600 milionów kredytu, z którego 400 milionów przeznaczono na fortyfikacye i uzbrojenie armii a 200 milionów dla floty. Kredyt udzielonym ma być wedle życzenia ministrów nie ratami, jak proponuje komisya izby, ale ryczałtem i to bezzwłocznie.

(— Ostatnie telegramy z Anamu —) donoszą o wyjeździe Pawła Bert z Hanoi do Hue. Francuzi obawiają się, że powstanie wywołane przez Thuyeta, znajdzie poparcie u krajowców i że ci w końcu wspólnie działają poczną z rokoszanami; równocześnie donoszą z Anamu, że strzelcy tonkijscy dość licznie uciekają z pod chorągwi francuzkich.

ANGLIA.

* (— Naczelny sekretarz Irlandji —) p. Michał Hicks-Beach wygłosił w zeszłą sobotę mowę na mityngu w Fairfordzie, poświęconą wyłącznie sprawom irlandzkim. Kto zwiedza Irlandję — tak pomiędzy innemi twierdził — powinien temu co słyszy i widzi tylko w połowie uwierzyć.

W dalszym ciągu przemówienia swego oświadczył, iż nie jest w możności wyjaśnić obecnym, jaką politykę zamierza rząd podjąć w Irlandji. Spodziewać się wszakże należy, iż stare stronnictwo konserwatywne rząd terazniejszy zupełnie obdarzy zaufaniem.

(— Telegram dubliński —) donosi o zamachu mordczym na jednego z irlandzkich szefów pokoju. Pan Michał Roch Kelly wracając w sobotę z Emis, gdzie uczestniczył sesji sądu lawicznego, do swój posiadłości w Bunratty, hrabstwie Clare, został z nienacka napadnięty i postrzelony w nogę. Szesciu podejrzanych o występki męczyn krótko potem aresztowano.

(— Izmail Pasza —) przybył do Londynu celem zapewnienia rządu angielskiego, iż nie jest usposobiony wrogo przeciw Anglii i że jest gotów zawrzeć układy, o ile one jego pretensji do rządu egipskiego dotyczą, aby okazać, że Egipcjowi nie pragnie żadnych przysporzyć trudności lub przeciwnikom swój polityki angielsko-egipskiej w Delcie dać powód do wniechania się w tę sprawę.

TURCYA.

* Carogrod, 30 października. („Kölnische Zeitung“ donosi, —) że W. Porta telegrafowała przed trzema tygodniami do Rusteina paszy w Londynie, aby za-interpelowal angielskie ministerstwo, jak się zapatrjuje na dalszy ustrój stosunków w Egipcie. Rustein otrzymał wyraźne zlecenie, aby do interpelacyi nie dodawał żadnych pogrozek i trzymał się ściśle w granicach plenipotencyi.

Lord Idlesleigh odpowiedział na to ambasadorowi turekiemu, że żadnej odpowiedzi dać mu nie może, dopóki lord Salisbury nie powróci do Londynu.

Ale i teraz, choć Salisbury od dość dawna znajduje się w stolicy, Porta dotąd jeszcze nie otrzymała pożądaných wiadomości. Na krok ten zdecydowała się Porta za radą francuskiej dyplomacyi; dyplomacya starała się nakłonić ją do nieco ostrzejszej formy interpelacyi, ale daremnie. A lubo W. Porta, w razie nie otrzymania odpowiedzi, zamierza ponowić swoje zapytanie, uczyni to zapewne nie z większym pryncysjsem niż poprzednio, a przynajmniej nie z takim, jakoby odpowiadał doniosłości sprawy i jakiegoby pragnęli Francuzi.

(— O kasie państwowej W. Porty. —) pisze korespondent carogrodzki „Köln. Ztg.“, że od tygodnia znajdują się w niej pieniądze. Dwumilionową pożyczkę europejską zarzucono, a przynajmniej odroczone na czas nieograniczony. Źródłem pocieszającej tej zmiany jest zdaniem korespondenta niewątpliwie konwencya z Rosją: jest bowiem rzeczą pewną, że bank otomański otrzymał zlecenie nie wydawać Rosji podatków i dziesięcin, które w zastaw za długi płacić jej musiano; duchodami temi odtąd rozporządza Turcja. Wszelako sumy te nie są tak wielkie, ażeby mogły zastąpić zupełnie europejską pożyczkę; zatem pomoc przyjaicielska, jaką W. Porta niewątpliwie z strony Rosji doznała, prawdopodobnie jest większą. Otóż w związku z powyższym argumentem obiegają w Carogrodzie pogłoski, że pomiędzy carem a sułtanem stanęła potajemnie formalna ugoda, której najważniejsze punkta mają być następujące:

1) Rosya otrzymuje jedną stacyę nad Dardanelami; 2) Turcja wkroczy do Wschodniej Rumelji, podczas gdy Rosya „uspokajać“ będzie Bułgarię. Jakkolwiek korespondent z wielkimi zastrzeżeniami podaje wiadomości powyższe, to jednak zaznacza jako rzecz pewną, że jakieś układy Turcyi i Rosyi istotnie ze sobą zawarły.

Państwa chrześcijańskie półwyspu bałkań- skiego i Austro-Węgry w obec kwestyi wschodniej i polskiej.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 252.)

IX. Austro-Węgry

odniosłyby z nadania Bośni i Hercegowiny samorządu i reprezentacji jeszcze jedną korzyść niesłychanej doniosłości dla swych wewnętrznych stosunków. Sejm hercegowiński-bośniacki powinien wysłać odpowiednią ilość deputowanych do wspólnych delegacji, którzyby naturalnie tworzyli osobną, trzecią grupę, obok cis- i transilwanijskiej, i rozstrzygałaby spory pomiędzy dotychczasowymi dwiema grupami zachodząc. Dualizm, istniejący w Austro-Węgrzech, jest dla ich interesów, dla ich bezpieczeństwa i siły, nader szkodliwy i groźny. W razie niezgody może nastąpić rozdzielenie, wzajemna nieprzyjaźń, walka nawet z bronią w rękę. Węgrzy trzecią, którąby spory rozstrzygało, trzecią, zamiast dualizmu, byłby wielkim postępem, dobrodziejstwem i zyskiem dla Austro-Węgier, któryby groźne, rozstrzygające spory, zmuszające jedną stronę do kompromitujących i upokarzających ustępstw, usunął, a zarazem utorował i nadzwyczaj ułatwił przeprowadzenie w Austrii zupełnej federacji, bez której równouprawnienie nie jest możebnem i pozostaje tylko fałszem i kłamstwem, tworzącem nadzwyczaj trudną sytuację i prowokującą wiecznie do zniesienia tego równouprawnienia, istniejącego tylko w słowie, nie w rzeczywistości. Federacja też w Austrii prawidłowo przeprowadzona i pomyślnie funkcjonująca, byłaby najlepszą zachętą dla ludów i państw dunajskiego półwyspu do sprzymierzenia się z Austro-Węgrami, do wyparcia wspólnymi siłami Turków z Europy i do utworzenia wielkiego państwa federacyjnego wschodniem albo dunajskiem zwanego.

Jeżeliby jednakże Austro-Węgry miały się narażać na wojnę z Turcją, a prawdopodobnie i z Rosją, jeżeli nie i z Włochami, któreby, w czasie pogromu przez Austrię Turcy, mogli zająć zamiast pożądaną Albanii, nie mniej pożądaną Tripolis, to pewnie nie dla tego tylko, ażeby powiększyć Czarnogórę, Grecję, a szczególnie Bułgarię, ażeby przyłączyć do niej Trację i Macedonię, a sameżby bezinteresownie zerzekały się wszelkich korzyści i nabytków. Austro-Węgry mają więcej posiadłości na półwyspie bałkańskim, niż którekolwiek z państw chrześcijańskich tego półwyspu, mają więc takie same, jeżeli nie większe, prawo do rozszerzenia swych posiadłości kosztem Turcji, jak każde inne państwo bałkańskie. Tylko wspólny interes, tylko równe korzyści mogą te państwa z Austro-Węgrami silnym i trwałym węzłem złączyć. Austro-Węgry więc, popierając państwa bałkańskie w wypieraniu Turków z Europy i z dobywaniu krajów przez pokonanie z nimi ludność zamieszkałych, wykonałyby pewnie swój „marsz ku Solunowi“ a zajęłyby przynajmniej pomad Adryatykiem, Albanią, zapewniając jej zupełny samorząd, aż do gór Akrocerauńskich i Kambunskich i aż do zatoki Solunskiej. Góry te ograniczyłyby ją i zaślaniały tym sposobem Bułgarię od Grecji, a rzeka Drym, jeziora Ochryda i Kastoria, jako też i dolna rzeka Bystrzycza rozgraniczałyby Austro-Węgry od Bułgarii, którąby zajęła Macedonia i Tracja bez półwyspów: Chalcydyce z Solunem, Galipoli z Dardanelami i Byzantyńskiego z Carogrodem i Bosporem, które byłyby, jak powiedziano, wspólną własnością federacji dunajskiej. Ta federacja byłaby rozległą, potężnem mocarstwem, któreby każdemu innemu śmiało czoło stawiać mogło. Byłoby to państwo z bardzo korzystnymi i obronnymi granicami, szczególnie po opianowaniu Dardanelów i Bosporu byłoby najkorzystniejszą dla handlu położonym krajem, handel bowiem wschodni, tranzytowy, handel pomiędzy Azją, Australią i wschodnią Afryką, a wschodnią, środkową i północną Europą i na odwrót, szedłby wodą przez cieśniny i Dunajem a koleją przez Carogrod, Sredec, Belgrad, Budapeszt i Wiedeń, byłby to związek i zbor ludów najrozmaitszych, młodocianych, świeżych, uzdolnionych, nadzwyczaj bitnych, a nie chciwych zdobywcy, pełnych ryćskości, miłośników muzyki, tańców i pieśni, przechodzących najdawniejsze poematy i podania, posiadających najrozmaitsze, oryginalne, niepoznane, niewyskutekane jeszcze zasoby, żywioły i zarody sztuki, nauki i kultury, którychby przy zupełnem bezpieczeństwie, spokoju i dostatecznych zasobach nie zaniechali rozwijać.

Od czasu zawarcia tej federacji dunajskiej, godnego zadania ludzi wyższego umysłu, rozpoczęły się z pewnością nowy okres dziejów powszechnych.

X. Galicja

Polacy zajęli od kilku lat piękne i ważne stanowisko w Austrii. Podali braterską dłoń pokrewnym a jeszcze bardziej od nich krzywdzonym pobratymcom i solidarnie z nimi i rzetelnie usposobionymi i postępującymi Niemcami, walczą w imię autonomii, bardzo odpowiedniego hasła danego przez Jerzego ks. Czartoryskiego, o równouprawnienie Słowian z Niemcami. Jest to walka niełatwa. Od kilkunastu wieków przywykli Niemcy do krzywdzenia Słowian, do wyzyskiwania ich pod każdym względem do najwyższego stopnia, do pozbawiania ich wszelkich praw, do przytłaczania ich siłą i do tejpienia ich wszelkimi sposobami, tak że rozległe kraje Słowian ponad Dunajem a szczególnie szerokim pasem ponad Bałtykiem, wynarodowiły i swoją ludnością zalali — Niemcy nie tak łatwo zdecydować się przynależą Słowianom równe z sobą prawa.

Słowianie są bardzo liczni, bardzo zdolni i bitnym ludem i przewyższają pod temi wszystkimi względami Niemców, ale byli zawsze niezgodni i tak zawzięci przeciw sobie, że chętnie się łączyli z obcymi, mianowicie z Niemcami, aby niszczyć i tępić własnych pobratymców. Tej niezgodzie, tej wzajemnej nienawiści Słowian pomiędzy sobą zawdzięczają Niemcy dotychczasowe swoje sukcesy. Byli niechęci i znaczne nawiązanie pomiędzy Polakami i Czechami.

Ale puścili je w niepamięć i połączyli się do wspólnego działania wraz ze Słowianami i Dalmatyńczykami. Jest to pierwszy przykład w dziejach, ażeby trzy, cztery narody słowiańskie, zgodnie i solidarnie przez dłuższy czas działały.

W obec tak wielkich trudności, jakie mają do zwalczenia, nie wiele mogli przez te ośm lat osiągnąć. Jednakże powolne, ale stałe postępy są najpewniejsze. Austrija już nie podrażnia z tego powodu osiągnięta rezultaty. Usunęła wiele nadużyć i korupcji, poprawiła prawne i administracyjne stosunki, urządziła o wiele lepiej wojsko i pomnożyła znacznie siły wojenne, polepszyła swoje finanse, tak że obecnie lepiej stoją niż kiedykolwiek, wzmocniła w ogóle niezmiernie swoje siły, porobiła choć nie wielkie koncesje narodowe ludom słowiańskim; są to rezultaty za wspólną zgodą przez ośm lat osiągnięte, wcale nie do pogardzenia! Ale co najważniejsz-

sza, dali Słowianie austriacy pierwsi przykład zgody i solidarności pomiędzy sobą i ten przykład, jeżeli zostanie naśladowany przez resztę Słowian, jeżeli Słowianie wszyscy zaniechają wzajemnych swarów, dokuczali i krzywdzeń, jeżeli przynajmniej sobie nawzajem równe prawa, jeżeli otoczą się życzliwością, to ten postępek położony od razu koniec ich dotychczasowemu klęskom, podrzędnej i upokarzającej roli, jaką dotychczas w dziejach odgrywali i wysunie ich od razu na pierwszorzędne stanowisko w świecie pod każdym względem.

Polacy wierni swoim narodowym tradycjom szerzą i przeprowadzają w Austrii zasadę „wolni z wolnymi i równi z równymi“ i jeżeli wytrwają i utrzymają swych pobratymców i dotychczasowych sprzymierzeńców w przetrzeganu tych sprawiedliwych i wzniosłych zasad, to od zupełnego zaprowadzenia autonomii dojdą w naturalnej i koniecznej konsekwencji rzeczy, do federacji i spowodują, zmuszą resztę Słowian osiągniętą przez to pomyślnością a mianowicie siłą i wywieranym na sąsiednie ludy wpływem do naśladowania ich przykładu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ruch w Towarzystwach.

— **Sprawozdanie kasowe Banku Związku Spółek zarobkowych za miesiąc październik 1886.**

Rachunek	Sumy obrotowe		Saldo.	
	Debet.	Credit.	Debet.	Credit.
Kapitał zakł.	—	40 000	—	40 000
Składki na podw.	—	35	—	11 900
Bież. z Sp. poż.	508 289	77	562 301	18
Depozyty z 3 m.	—	—	—	54 011
Depozyty z 6 m.	6 090	80	24 845	95
Depozyty z 12 m.	—	—	—	18 776
Depozyty z natychm.	96 167	73	122 709	47
Drobn. oszczęd.	—	—	—	296
Wekleli i pożycz.	525 566	95	301 186	25
Efektów lomb.	—	—	—	224 380
Efektów lomb.	68 073	95	—	66 073
Oblig. wks. i dep.	52 866	55	19 000	—
Papier. wart.	462 809	56	740 669	11
Debitów	389 301	28	222 701	28
Dyskonto i proc.	3 807	60	7 554	15
Kosztów admin.	756	78	525	—
Ruchomości	1 075	90	—	1 075
Kasy	1 298 701	93	297 612	—
	3 350 987	15	3 350 987	15
			493 838	40
			493 838	40

Bank Związku Spółek zarobkowych.
Dr. Kuszta.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAN, 6 listopada.

— **Teatr polski.** Dziś po raz pierwszy komedia Lubowskiego, nagrodzona na konkursie warszawskim: *Osaczony*.

Zachęcamy i dziś publiczność do liczego zebrania się na powyższą komedię, która została premiowana na konkursie warszawskim.

W niedzielę po raz pierwszy komedia Z. Przybylskiego: *Wicek i Wacek*.

— **Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu** złożył: **P. Teodor** A. za październik, listopad i grudzień 3 m. Razem dziś złożono m. 3.

— **Na kosztą pożywienia i przyodziewek dla biednych dzieci szkolnych podczas nadchodzącej zimy** otrzymaliśmy:

Za tłumaczenie z rosyjskiego 50 fen.
Od p. Wł. Konopackiego z Drezna 10 mr.
Razem z poprzednimi złożono 40 mrk. fen. 92.

Dalsze datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— **Wystawa.** W foyer teatru polskiego wystawion jest obraz W. Gersona: *Powrót do Polski* K. Żmierzka (1040 r.).

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11 do 4, w niedziele zaś i święta od godziny 12 do 5.

Wstęp dla dorosłych 30 fen., dla dzieci 15 fen. Obraz ten tylko jeszcze kilka dni będzie wystawionym — kto zatem nie widział go, niech spieszy, bo niebawem będzie zapóźno.

— **Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego** Towarzystwa przysiało nauki odbędzie się w poniedziałek dnia 8 b.m. o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1) Balotowanie kandydatów. 2) Wykład p. K. Jarochońskiego: *Missa Stanisława Chomentowskiego*, w ojewody mazowieckiego, do cara Piotra W. r. 1720.

K. Kozłowski, sekretarz wydziału.

— **W Tygodniku beletrystycznym i naukowym** czytamy o następują:

„O D E Z W A.

W mieście naszym, Poznaniu, zawiezuje się „Stowarzyszenie nauczycielek“, mające na celu udzielanie pieniężnej pomocy nauczycielkom w trzech następujących wypadkach:

- 1) w czasie choroby,
- 2) w czasie utraty miejsca,
- 3) w wieku podeszłym.

„Blizsze szczegóły i objaśnienia podają statuta „Stowarzyszenia“, które po wydrukowaniu przesyła się tym wszystkim osobom, któreby do Stowarzyszenia przystąpić chciały.

Stowarzyszenie prosi uprzejmie wszystkie w obrębie ziem polskich pod rządem pruskim zamieszkałe pp. nauczycielki o łaskawe nadesłanie swego adresu redakcji „Tygodnika beletrystycznego i naukowego“ (Poznań, Wiedeńska ul. nr. 5 i 1 p.) w celu bliższego porozumienia się z niemi.

„Podobne „Stowarzyszenia“ istnieją od dawna w Warszawie i w Krakowie i są prawdziwem dobrodziejstwem, przystania pewną i błogą dla młodości wychowawczych prac, osłabionych wiekiem i o starych siłach nauczycielek, którym smutne życie w stosunku i okolicznościach niefortunne nie pozwoliły zgromadzić żadnych na czarne życie chwile zasobów, które nie posiadają przytem rodziny ani żadnego punktu oparcia. — Nie potrzeba zatem, sądzimy, dowodzić, jak bardzo potrzebna i zbawienne byłaby podobna instytucja u nas, gdzie z pewnością położenie nauczycielek ani lepsze, ani korzystniejsze nie jest jak w Krakowie i w Galicji.

„Nie wątpimy przeto, że myśl utworzenia „Stowarzyszenia nauczycielek“ w Poznaniu nie tylko przez same nauczycielki, ale przez całe społeczeństwo nasze z radością powitana zostanie i przychylnie dozna poparcia, a wreszcie w życie, błogie w przyszłości wyda owoce.“

I my nie wątpimy o tem i pewni jesteśmy, że Stowarzyszenie nauczycielek dozna szczerzego poparcia od wszystkich.

— **Dochodzi nas następująca**

O D E Z W A.

W miarę wzmagających się potrzeb cywilizowanego świata utrwalilo się we wszystkich warstwach społeczeństw poszczególnych tak Europy jak i Ameryki przekonanie, że siła zborowa doprowadzić można do zdumiewających rezultatów.

Taką siłą zborową znajdujemy w towarzystwach przemysłowych, gdzie w wybitnych celach gromadzą się członkowie, aby z tą spotęgowaną siłą popierać swoje wspólne cele na polu przemysłu i rzemiosła. I dziś każdy świeży rzemieślnik i przemysłowiec czuje potrzebę stowarzyszenia się, bo co sam nie jest w stanie osiągnąć, to otrzymuje przez towarzystwo.

To też od kilkunastu lat i u nas Polaków coraz więcej towarzystwa znajdują gruntu i w ostatnim czasie prawie w każdym miasteczku — ba! nawet są takie, gdzie się powołały rozmaite towarzystwa, a każdy świeży człowiek ten ruch w średniej klasie tylko pochwalnie może.

My tu w Poznaniu powinniśmy pod każdym względem dawać przykład innym. Towarzystwo rzemieślników polskich od zawiązku swego dało dowody energii i pracy, w przeciagu bowiem 20-miesięcznego istnienia liczy 150 człon-

ków, posiada ładną bibliotekę; zeszłej zimy urządziło dla członków szkołę wieczorną poprawnego pisania w polskim i niemieckim języku i rachunków, co nie mało kosztowało, a mimo to udało mu się zebrać dosyć znaczny kapitał, którego w myśl ustaw dla dobra członków nie szczędzi. Na te zaś zimy urządził znowu szkoły poprawnego pisania, rachunków i rysunków, tak bardzo rzemieślnikowi potrzebnych.

Ponieważ jednak powinno ono więcej zainteresować niektórych członków, bo nie wszyscy są równie gorliwi a obecny czas nastroża znowu wiele do korzystania, mianowicie przez ponajbardziej wykładowy — dla tego niżej podpisany zarząd czuje się znuwionym do wydania niniejszej odezwę, celem zachęcenia szanownych członków, aby zechcieli brać gorliwy udział w posiedzeniach, mianowicie w czasie wykładów, z którymi wystąpimy tej zimy; dalej prosimy o zapisanie się do której z założonych szkół wieczornych, a wtenczas z tą siłą zborową podążymy w konkurencję na polu rzemiosła i przemysłu.

Z myślą w przyszłość zwróconą — z nadzieją przeprowadzenia ku ogólnemu dobru społeczeństwa naszego wykniętych przez założycieli Towarzystwa naszego, wzniosłych celów, zachęcamy do regularnego bywania na posiedzeniach w wygodnej sali p. B. Knolla.

Zarząd Tow. rzemieślników polskich.

Dr. Szymański. St. Tomiński. J. Budaszczyński. Węciański I. Węciański II. Wolski. Przybylski II.

— **Koncert** tercetowy, dany w przeszły czwartek na wielkiej sali bazarowej, cieszył się wielkim powodzeniem i zgromadził liczną publiczność. Panowie koncertanci wywiali z swego zadania bardzo dobrze. Skrzypce pan Jahnke uwiadł doskonale przejąć się duchem kompozycji i zastosować się do grających z nim razem panów, co zdaniem znawców stanowi główną zaletę muzyki salonowej. U p. Szulca widać było znaczny postęp w technice i bardzo też poprawnie wykonał Sonatę Mendelssohna, mianowicie część jej ostatnią. Pan Engel odegrał część fortepianową ku ogólnemu zadowoleniu.

W ogóle cały koncert wypadł bardzo dobrze i świadczył o sumiennych pracy pp. koncertantów.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W czasie od dnia 30 października do 5 listopada, wywieziono w tutejszym urzędzie stanu 12 zapowiedzi i zawarto 14 związków małżeńskich. Urodziło się w tym czasie 40 dzieci, 19 chłopców i 21 dziewcząt. Umarło 39 osób, 25 dorosłych i 14 dzieci.

— **W uzupełnieniu** naszej wiadomości o założeniu mleczarni spółkowej w Sroczynie dodajemy, że maszyny do tejże mleczarni dostawiła fabryka poznańska Urbanowski, Romocki i Sp.

— **Karty legitymacyjne**, za któremi pruscy poddani, mieszkający w trzechmilionowej obrębie nad granicą Królestwa Polskiego, mogą przejeżdżać do Królestwa Polskiego, mają być wygotowywane odtąd wedle następującego szematu: „Nr. Karta legitymacyjna ważna na 14 (czternaście) dni.

„Okazieł niniejszego, pruski poddany z otrzymuje na podróż do w Rosji, oświadcza, że do 3 mil od granicy i z powrotem, legitymacją jako osobie znany i niepodlegający.

(Nazwa miejscowości) dnia
Królewski landrat.
(Podpis.)

Wygotowane dnia
(Pieczęć i podpis odpowiedniej władzy, oświadczenie urzędnika.)

Rysopis właściwości: 1) Miejsce urodzenia. 2) Miejsce zamieszkania. 3) Wiek. 4) Wysokość. 5) Kolor włosów. 6) Kolor oczu. 7) Opis nosa. 8) Zarost. 9) Opis figury. 10) Osobne znamiona.

— **Zwracamy uwagę** na zamieszczone w dzisiejszym numerze ogłoszenie p. M. K. Gedałgi, który objął wszy po ojcu handel koni, powiększył swój manège jazdy konnej.

— **Swarzęd** ma 3082 mieszkańców i to 1433 mężczyzn a 1649 kobiet. Domów zamieszkałych jest w Swarzędzie 297.

— **Stęszewo** ma 1495 mieszkańców — mężczyzn 707, kobiet 787. Domów zamieszkałych ma Stęszewo 135.

— **W powiecie poznańskim** wyliczono miast, miasteczka i wsi, 47,511 ludności i to 24,301 mężczyzn a 23,210 kobiet w 4249 domach. Gmin wiejskich liczy ten powiat 150. Największą gminą w powiecie jest Górczyn, liczy bowiem 2185 ludności.

— **Przed kilku** dniami podaliśmy w dobrej wierze wiadomość nadesłaną nam z Krotoszy na teatrze amatorskim, który tam miał się odegrać 31 z. m. Tymczasem domoszą nam, że cała ta wiadomość zmyślona, a zmyślona w złośliwym i niegodnym celu. Strasznie zielono w diabłu a pusto w sercu i głowie na ten mytyfikator, który dla dogodzenia swę złościwości nadużywa dobrej wiary pism publicznych.

— **W Wągrowcu** w dzień św. Franciszka o rok odbywa się 6 wesół po nowo zaślubionych i to z tego powodu, że rotnistrz polski p. Franciszek Łaski testamentem zostawił miastu 6000 talarów, z których procent dzielony ma być rocznie pomiędzy sześć dziewcząt służących, które najmniej 4 lata służyły w mieście, idą za mąż, a zachowywały się moralnie i dobrze. W dniu tym te 6 par koniecznie winny przystąpić do ślubu na cześć testatora, a odbierają ów procent na 6 części podzielony jako posag tj. po 150 marek każda.

— **Cukrownia** „kujawska“ dała za rok ubiegły 13 procent dywidendy skutkiem uchwaly walnego zebrania, które się odbyło w przeszłą sobotę w Inowrocławiu.

— **Szkola** w Pleszewie pod Jutrosinem ma być rozszerzona. Koszta przebudowania jej wyniosą 11,000 marek, z których rezerwa pokryje 7000 m.

— **Koźmiński** sąd okręgowy rewidował w dniu 2 bm. prezes sądu nadziemiańskiego p. Kunowski.

— **W Chelmie** odbędzie się staraniem Towarzystwa przemysłowego wieczorek z tańcami a na sali hotelu pod Czarnym Orłem w niedzielę dnia 7 b. m. Początek o godzinie 8 wieczorem. Gości tamtejszych, jak i zamiejscowych uprzejmie zaprasza Zarząd.

— **Zapowiadamy teatr polski** w Petersburgu widocznie był kawką dziennikarską, p. Anastazy Trapszo bowiem, który miał być jego kierownikiem, pozostaje w Warszawie z powodu innych zajęć.

— **S. p. Andrzej Gocławski**, b. oficer napoleoński, zmarł w dniu 9 b. m., przeżywszy lat 97, we wsi Olwaczynie w gubernii wolskiej. Zmarły, ożeniony powszechnym szacunkiem, w ostatnich latach jako starzec ociemniał mieszkał w domu swęj córki.

— **Kopalnia złota**. Na tajdzie, t. j. trzęsawiskach Jenissejskich, w kopalniach księcia Chitkwa, odkryto bogate żyły złota. Z puda (15 kilg.) rudy otrzymują około 17 zolotników złachatego kruszcu.

— **Kalendarz**. — Jutro w niedzielę dnia 7 listopada Engelberta.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8, zachód o godzinie 4 minut 19.

Dnia 7 listopada 1648 roku kozacy ustępują z pod Zamocia.

Pojutrze w poniedziałek dnia 8 listopada czterech Koronatów.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 10, zachód o godzinie 4 minut 17.

Dnia 8 listopada 1794 roku Moskale zajmują Warszawę.

— **Obryzko**, 5 listopada. (Instalacja ks. Marchwickiego na proboszcza w Obryzku.) Piękna uroczystość obchodziliśmy wczoraj w miasteczku naszym. Już od samego rana zdażyły setki ludu do kościoła, gdyż nie tylko odpust obojętny na św. Karola świętego wiernych parafian do świątyni Pańskiej, ale daleko ważniejsza uroczystość odbyła się także przy tej sposobności.

Ukończony ksiądz nasz Jan Marchwicki, który już lat kilka pracował w naszej parafii, został wczoraj wprowadzony jako proboszcz parafii obryzkiej.

O godzinie 11 wszyscy wierni przybyli z chorągiewami i obrazami na plebanie. Kaszkiełnik Ziętkiewicz z Obierzka zapiewał staropolską naszą pieśń kościelną: „Kto się w opiekę“, postępowal pod baldachimem z nowo mianowanym proboszczem. Czternastu księży z sąsiednich parafii przybyło na tę uroczystość. Klucze kościoła niósł zastępca patrona hrabiego Raczynskiego pan Jarnatowski z Augustusburga.

Pod przewodnictwem „Te Deum“ przy wielkim otarzu, przemówił rozrzucając ks. dziekan Ziętkiewicz, oddając świątynię Pańską i parafian pod opiekę księdza proboszcza Marchwickiego; po tej mowie nowo wprowadzony ks. proboszcz przywitał w serdecznych słowach wiernych parafian.

Następnie odbyła się wielka masa św., którą celebrował nowo wprowadzony ks. proboszcz.

O godzinie 3 rozpoczął się obiad, w którym wzięli udział oprócz księży także dozor kościelny i obywatele miasta i okolicy. Toastów wzniesiono kilka, wymienię tylko toast na cześć Najprzewielebniejszego ks. Arcypasterza, na cześć szanownego

patrona tutejszego kościoła, na cześć nowego proboszcza i wszystkich obecnych Duchowniów.

O godzinie wpół do 6 zakończyła się ta ważna uroczystość, której pamięć na zawsze w sercach naszych pozostanie.

WIADOMOŚCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

— **Na Album** wojska polskiego z 1831 roku, które wylądowało w końcu listopada r. b. nakładem p. Karola Kozłowskiego, złożył w dalszym ciągu przedpłatę pp.:

Kazimierz Krzyżtoporski z Dobocyna . . . 1 egz.
Józef Biegański z Potulie . . . 1 „
Dr. Józef Bogdanik z Białej . . . 1 „
Hipolit Szczawiński z Koźłanki . . . 1 „
Henryk Unrug z Sielca . . . 1 „

— **Kłósów** wyszedł z druku numer 1113 i zawiera: Nad rzekami Babilonu, powieść Teod. Tom. Jeża (o. d.). Aleksander Głowacki (Bolesław Prus) — Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa. — Amfiteatr anatomiczny. — Epizody dramatyczne z dziejów XIX stulecia (dok.). — Przegląd literacki. — Wystawa nasion (dok.). — Pokłosie. — Przegląd polityczny. — Wystawa dzieł sztuki ornamentacyjnej i reprodukcji. — W d. d. t. u. z pism i od ludzi. — Ryciny: Aleksander Głowacki (Bolesław Prus). — Z teki F. Brzozowskiego. — Nowy amfiteatr anatomiczny. — Dwie rozprawy, rysunek R. Szwajnickiego. — Odpust w kościele na Skąłce w Krakowie, rysunek W. Zamarajewa. — Z nad brzegów Wisły, rysunek W. Maleckiego.

Dodatek powieściowy zawiera: Tajemnica Berty, powieć przez F. D. Boisgobey (arkusz 25). — Z dykwa, powieść M. Bałuckiego (arkusz 4).

— **Biesiady literackie** wyszedł z druku nr. 565 i zawiera: Z Warszawy. — Krzyżowcy, powieść historyczna z czasów Jena III, spisał A. B. (dalszy ciąg). — Na ziemi i na wodach. — Życie ludzkie. — Przegląd pism naukowych. — Wystawa nasion. — Z pracowni przyrodnika (dok.). — Raptularz tygodniowy. — Listy polityczne. — Odpowiedź na pytanie: Jak zdejmuwać plany za pomocą fotografii? — Ze skarbu prawd. — Logograf. — Jak sobie radzić. — Rolnictwo, przemysł, giełda. — Gazetka. — Postscriptum. — Ryciny: Przegląd. — Wystawa nasion (rysunek J. Ryszkiewicza). — Trzęsienie ziemi w Ameryce. — Dodatek powieściowy zawiera opowiadanie historyczne: Zamek krzyżacki, arkusz 1.

— **Echa muzyczne, teatralne i artystyczne**, wydawanego w Warszawie wyszedł z druku nr. 161 i zawiera: Jerzy Brandes o Bismaroku; urwki z dzieła Brandesa pisanego w Berlinie 1878—1879 roku, przekład z duńskiego przez J. S. (dokończenie). — Nowy dramat Renana przez p. — Michał Chomiński (z portretem) przez Aleksandra Rajchmana. — Ze wspomnień o s. p. Chomińskim przez Mełistę. — Jubileusz Teatru Rozmaitości przez A. R. — Kronika paryska. — Nowa opera Millicera. — Pięćdziesięciolecie zgonu „divy“. — Ze świata tonów. — Kronika. (Teatr, muzyka, sztuki plastyczne, rozmaitości). — Feleton: Z krainy duchów, nowela przez Ostoję (dokończenie).

— **Opisaka domowego** wyszedł z druku numer 91 i zawiera: Duchńska Seweryna: Aleks. S. Petöfi, studium literackie (o. d.). — Nagoda: Pierwsze kroki, nowela (dok.). — Starek Juliusz: Wewnętrzny mistyk, gawęda higieniczna (ciąg dalszy). — Gondinet: Tyran z miłości, komedia, przekład A. Walewskiego (o. d.). — Zielonka Ludwik: Posilenie, wspomnienie (o. d.). — Guyde Maupassant: Spółniowa zdrada, nowela. — Bartusowa Marya: Modlitwa, wiersz. — Mazanowski Antoni: Bałucki jako powieściopisarz, szkice krytyczne (o. d.). — Zawadzki Władysław: Putawy przez Lud. Debińskiego (ocena). — Romanowski Mieczysław: Listy (o. d.). — Z dziennika. — Lewicki Witold dr. — Z etyki społecznej (dok.). — Dunin Władysław: Sterowanie balonów. — Polifoni Roman: Światła i cienie, III (feleton). — Zadurwicz Tadeusz: Zapiski teatralne, IV. — Objaśnienia do rycin: „Jan Królikowski i Andrzej Grabowski“, „Zaduski“ i „Studium.“

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 6 listopada 1886

Kurs z dnia	6	5	Kurs z dnia	6	5
Pszczenia bez zm.			Okowita słabo		
na listop.-grudz.	154 —	153 —	w miejsou	35 20	35 30
na kwiecień-maj	159 50	159 50	na listop.-grudz.	35 —	35 50
na czerwiec-zm.			na grudz.-stycz.	35 10	35 60
na czerwiec	—	—	na kwiecień-maj	37 —	37 30
na listop.-grudz.	124 —	124 50	Rzepik		
na kwiecień-maj	128 —	128 50	na	—	—
na czerwiec			Oléj skalny		
na listop.	44 50	44 50	w miejsou	11 10	11 10
na kwiecień-maj	45 —	45 —			

tryczne maksimum leży nad południowo-wschodnią Europą. — Przy słabym, południowym prądzie wiatru jest powietrze w Niemczech po większej części ciepłe i dość pochmurne. Przewidywane spadło nieco deszczu.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godz.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w stp. Cels.
5. po połud. 2	755,0	Pd.-zach. średni	pochmurno	+ 9,6
5. wiecz. 9	752,3	Pd.-zach. słaby	zup. pogoda	+ 3,2
6. rano 7	746,2	Pd.-wsch. ożyw.	pochmurno	+ 5,2

Dnia 5 listopada maksimum ciepła + 9,6 Cels.
Dnia 5 listopada minimum ciepła + 2,5 Cels.
Prognoza na dzień jutrzejszy według „Pos. Ztg.” jest następująca:
Przeważnie suche, po części pogodne powietrze przy słabych wiatrach. Temperatura niższa. Nocą przymrozek.

Stan wody w Warcie.

Poznań, dnia 5 listopada rano	0,66 metr.
„ „ 5 „ w połud. 6,68	„
„ „ 6 „ rano 0,64	„

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 5 listopada.

KAMIENSKI HOTEL BERLIŃSKI. Lubieński z Wapienka. Golec z Czerwonej. Winkler z Pleszewa. Elson z Buku. Pani Szumlańska z Turka.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

* **Charkowsko-azowskiej kolei żelaznej 5-procentowe obligacje.** Przysiężne losowanie odbędzie się dnia 1 grudnia. Przed stratą kursową w ilości 2 proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburga w Berlinie przy ulicy Francuskiej nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 4 fen. od 100 marek.

(W.) **Poznań, 6 listopada.** (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). Od początku tygodnia mieliśmy powietrze suche i pogodę, chociaż temperatura już zimna. Stan oziminy zadowalający. Dowozy mieliśmy w ubiegłym tygodniu jeszcze słabe, nieco większe przecież jak w poprzednich tygodniach. Z Prus Zachodnich nadeszły znaczniejsze partje pszenicy i zboża jarego. Podaż żyta słaba, ponieważ jak już dawniej donosiliśmy, prawie wszystko żyto z prowincji wychodzi do Wrocławia. Interes w tygodniu ubiegłym mieliśmy ze stałą tendencją. Wszystkie płody znajdowały łatwo kupca, już to ze strony konsumentów jak i dla wywozu. Pszenica miała dobry popyt, szczególnie na lepsze gatunki płacono nawet o kilka procent więcej, 148—156 marek. Żyto kupowano dla królewskich magazynów, również dla wywozu było żyto poszukiwane, 123—125,50 marek. Jęczmień w pięknym gatunku poszukiwany dla wywozu do Niemiec środkowych i północnych, inny mniej uwzględniany, 15—15,8 marek. Owies łatwy miał zbytni, 112—122 marek. Groch ostatecznie wyżej, do paszenia 121—130 marek, do gotowania 140—145 marek. Lubin poszukiwany, niebieski 78—80 marek, żółty 88—95 marek. Tatarka stała, 125—130 marek. Wyka bez interesu, 120—125 marek. Wszystko za 1000 kilogramów. Mąka stała, pszena nr. 00 11,50—12 marek, numer 0 10,25—10,50 marek — rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 marek za 50 kilogramów.

Okowita. Tendencja podlegała w ubiegłym tygodniu licznym zmianom. W poszukiwaniu tygodnia, stała w środku się osłabiła, a w końcu znów się ustaliła. Udział zamiejscowych był w interesie słaby, w skutek tego były obroty nie dosyć znaczne. Notowania prawie te same co w poprzednim tygodniu. Dowozy snurkowego towaru jeszcze dotąd małe, kupują raczej tutejsze fabryki sprytu. Ostatnie notowania: na listopad 34,10 marek, na listopad-grudzień 34,10 marek, na styczeń 34,30

marek, na luty 34,70 marek, na marzec 35,10 marek, na kwiecień-maj 35,90 marek za 10000 litrów procentowych.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 6 listopada. (W.) Poznań, 6 listopada. (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie.
Żyto bez handlu.
Cena wypowiedziana — mrk. Wypowiedziano — otr.
Na ten miesiąc 122. — ofiarowano, na listopad-grudzień — ofiarowano, na grudzień-styczeń — ofiarowano.
Okowita: spok.
Cena wypowiedziana — mr. Wypowiedz. — litrów na ten miesiąc 34,20 — plac, na listopad-grudzień 34,30 — marek płacono, na styczeń 34,40 — marek płacono, na luty 34,80 — płacono, na marzec 35,20 — płacono, na kwiecień-maj 35,90 — plac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 33,90 pl.
(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto bez handlu.
Okowita: Wyp. 20,000. Cena wyp. — mrk. Na ten miesiąc 34,00 — plac, na listopad-grudzień 34,20 — marek płacono, na styczeń 34,30 marek płacono, na styczeń-luty — marek płacono, na luty-marzec — marek płacono, na kwiecień-maj 35,90 — plac.

Wypowiedziano: 0,000 litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 34,10 mr.

(W.) **Poznań, 6 listopada.** Ceny maki. Pszena nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,25—10,50 mrk., rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 mr. po 50 kilogramów.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 6 listopada. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102,60. 3 1/2% nowe listy zastawne poznańskie 99,50. 4% nowe listy rentowe poznańskie 103,70. 5% powiatowe obligacje 102. — 4 1/2% powiatowe obligacje 101,50. 3 1/2% szlaskie listy zastawne — 4% szlaskie listy rentowe 103,60. Kwilecki Potocki i Spółka (Bank rolniczy) — Poznańskie akcyjne stowarzyszenie spytowe 104,00. Poznański bank prowincjonalny 118,50. 4 1/2% pruska pożyczka ukończona 105,60. 3 1/2% premiovana pożyczka z 1885. 3 1/2% obligi państwa 100,50. Starogardzko-poznański kolei żelaznej 104,50. Warszawsko-wiedeński kolei żelaznej 298,00. Austriackie noty bankowe 163,00. Austriacka renta srebrna 68,20. Węgierska renta złota 100,00. Polskie listy likwidacyjne 57,00. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisji 60,80. Rosyjskie noty bankowe 193,30 marek.

Giełda bydgoska, 5 listopada. (Sprawozdanie izby handlowej.) Pszenica: b. zm., piękna 145—147 marek, jasno-pona średni gatunek — marek, ostatni gatunek 135—144 mr. Żyto: stałe, wedle gatunku 112—116 mrk. — Jęczmień: piękny 125—130 marek, ostatni gatunek 108—123 marek. — Owies: według gatunku, loco 105—118 marek. Groch: nominal, do gotowania 145—160 marek, na pasz 130—135 marek. — Rzep i Rzepik nominalnie. — Okowita: per 100 litrów a 100% 33,75 marek. — Kurs rubli: 192,50 marek.

Giełda wrocławska, 5 listopada.

(Urzędowe sprawozdanie giełdowe.)
Nasienie koniżyn: czerwone (za 50 kilo) słabo, stare ostatnie 33—34 marek, średnie 35—37, piękne 38—40, bardzo piękne 41—44 marek.

Nasienie koniżyn: białe (za 50 kilogram) trz. się, ostatnie 30—33, średnie 40—50, piękne 51—62, bardzo piękne 63—75 marek.

Żyto (per 2000 funtów) stałe. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. — marek. Na ten miesiąc 130,50 m. ofiarow., na listopad-grudzień 130. — płacono, na kwiecień-maj 133. pl., na maj-czerwiec — m. ofiarowano.

Owies per 1000 kilogramów. Na ten miesiąc 105 żąd., na listopad-grudzień 108 żąd., na kwiecień-maj 112 ofiar., na maj-czerwiec — żąd.

Okołowita per 100 litrów a 100% w wyprawie loco według gatunku po 5000 kilogr. — po 100 kilogr. na ten miesiąc 45. — żąd., kwiecień-maj 1887 46. — żąd.

Okowita: b. int. Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wyp. —. Na ten miesiąc 34,80. — pl. i ofiar., na listopad-grudzień 34,80. — plac. i ofiarow., na grudzień-styczeń 34,80

plac. i ofr., na styczeń-luty —. pl., na luty-marzec —. płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 36,50. ofiarow., na maj-czerwiec —. pl. i żąd.

Kartofle za 2 litry 0,08—0,09—0,10 marek. — Siano 2,80—3,20 marek za 50 kilogr. — Słoma 36,00—40,00 marek za 600 kilogr.

Notowania komisji mianowanej przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośl. towar	
	Mr.	pl.	Mr.	pl.	Mr.	pl.
Rzep	19	20	18	10	17	30
Rzepik zimowy	18	70	17	80	16	80
Rzepik latowy	20	50	19	50	18	—
Rydz	21	—	20	—	19	—
Siemie lniane	22	—	20	50	18	50
Siemie konopne	16	50	15	50	15	—

Ceny ustanowione przez miejską deputację targową.

	Per 100 kilogramów											
	dobry towar		średni towar		pośl. towar							
	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena	najw. cena	najniż. cena				
	₰. g.	₰. g.	₰. g.	₰. g.	₰. g.	₰. g.	₰. g.	₰. g.				
Pszenica biała	15	70	15	20	14	80	14	20	14	20	13	90
Pszenica żółta	15	50	15	20	14	40	14	20	13	70	13	50
Żyto	13	30	12	90	12	50	12	20	12	20	11	80
Jęczmień	14	20	13	40	12	40	11	70	11	35	10	40
Owies	11	10	10	90	10	40	9	80	9	60	9	30
Groch	16	—	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Berlin, 5 listopada.

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiej.)

Pszenica: per 1000 kilogr. Loco b. interesu. Termina niżej. Wypowiedz. 9,000 centn. Cena wypowiedziana 148,5 mrk. Loco 145—165 wedle gatunku, żółta do przesyłki 148,0 marek płacono, dobra żółta ukręska — marek z kolei płacono, na ten miesiąc 149—148,25 płacono, na listopad-grudzień 149—148,25 marek płacono, na grudzień-styczeń —, marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —, marek płacono, na kwiecień-maj 157,25—156,5 — marek płacono, na maj-czerwiec —, marek płacono, na czerwiec-lipiec —, marek płacono.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco b. interesu. Termina słabo. Wypowiedz. 38,000 centn. Cena wypowiedz. 127,5 marek. Loco 124—131 marek wedle gatunku, gatunek do przesyłki 127,5 marek plac., krajowe piękne — marek płacono, dobre — marek z kolei plac., na ten miesiąc —, marek płacono, na listopad-grudzień 127,75—127,25 — marek płacono, na grudzień-styczeń —, marek płacono, na kwiecień-maj 1887 roku 130,75—130,25 — marek płacono, na maj-czerwiec —, marek płacono, na czerwiec-lipiec —, marek płacono.

Jęczmień: per 1000 kilogramów loco spok., wielki i mały 110—185 marek plac. wedle gatunku.

Owies: per 1000 kilogr. Loco pożą. Termina słabo. Wypowiedziano 6,000 centnarów. Cena wypowiedziana 109,75 marek. Loco 106—148 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 110,0 marek, pomorski średni 122—124 plac., dobry 126—130 plac., piękny 131—136 płacono, pruski średni 120—124 płacono, dobry 125—130 marek plac., piękny 131—135 z kolei płacono, rosyjski —, z kolei płacono, szlaski średni 123,5—125 marek z kolei płacono, na ten miesiąc —, marek płacono, na listopad-grudzień 109,75 — marek płacono, na kwiecień-maj 112,75 mr. plac., na maj-czerwiec 113,75 — plac., na czerwiec-lipiec —, m. plac.

Okowita: per 100 litrów a 100% 10,000%. Termina nieco słabiej. Wyp. 200,000 litr. Cena wypow. 36,6. Na ten miesiąc 36,7—36,5—36,6 — marek płacono, na listopad-grudzień 36,7—36,5—36,6 marek plac., na grudzień-styczeń —, marek płacono, na styczeń-luty 1887 roku —, marek płacono, na luty-marzec —, marek płacono, na marzec-kwiecień —, płacono, na kwiecień-maj 38,1—37,8—37,9 marek plac., na maj-czerwiec 38,3—38,1—38,2 marek płacono, na czerwiec-lipiec —, płacono.

Okowita per 100 litrów a 100% w wyprawie loco według gatunku po 5000 kilogr. — po 100 kilogr. na ten miesiąc 45. — żąd., kwiecień-maj 1887 46. — żąd.

Okowita: b. int. Wypowiedziano 10,000 litrów. Cena wyp. —. Na ten miesiąc 34,80. — pl. i ofiar., na listopad-grudzień 34,80. — plac. i ofiarow., na grudzień-styczeń 34,80

Magdeburg, 5 listopada. (Ceny cukru.)

Cukier surowy, podstaw. 36 proc. 19,50—19,70 m. rend. 38 proc. 18,50—18,70 m.
Usposobienie: stałe.
Mielona rafinada (wł. beczki) . . 24,50—25,25 m.
Miel. cukier pośledni I (wł. beczki) 23,50—00,00 m.
Usposobienie: b. zmian.

(Nadesłano.)

Każdy chociaż najuboższy może dziennie 6 fenygów odłożyć na racjonalne przeczystnienie swego ciała i przez to zapobiedz znacznej ilości chorób, które powstają z powodu nieregularnego pożywienia i trawienia (zamułenia żołądka, cierpienia żołądka, wzdęcia i żółci, dolegliwości hemoroidalnych, uduszenia krwi, braku apetytu.) Mamy tu na myśli używanie aptekarsza R. Brandta pigułek szwajcarskich. (4422)

Trzeba przekonać się zawsze, aby każde pudełko pigułek szwajcarskich R. Brandta (które nabywać można w aptekach za 1 mr.) miało biały krzyż w czerwonym polu i nazwisko R. Brandta. Wszelkich innych pudełek nie trzeba przyjmować.

Kobietom mającym słabe nerwy bywa teraz polecany przez lekarzy Witfelda Magenbehagen, ponieważ wprawia on w ruch czynność żołądka, ożywia nerwy i orzeźwia usposobienie. Skład główny w Poznaniu u Cichowicza i Żuromskiego.

Przeciwko katarowi, kaszlowi i chrypce są, jak wiadomo, najpewniejszym i najskuteczniejszym środkiem katarowe pigułki aptekarsza W. Vossa.

Pigułki katarowych W. Vossa nabyć można w Radlaura ozerwoniej aptece. Każde prawdziwe pudełko jest opatrzone w nazwisko dr. medycyny Wittlingera.

W sprawie ochrony zdrowia i piękności. Jednym z najważniejszych artykułów utrzymania zdrowia i piękności jest niezaprzeczenie mydło toaletowe, zwłaszcza w czasie nadchodzącej zimnej pory należy zachować ostrożność w doboru tego środka. Przedewszystkiem nie należy przywykływać wielkiej wagi do delikatnego perfumu, eleganckiego opakowania, zbyt niskiej ceny itp. Nie należy kupować świeżo polecanych nieznanymi mydeł, lecz stawić trzeba sobie pytanie: „Czy też mydło to od kilku lat okazało się jako najłagodniejsze, pomagające zdrowiu i piękności mydło toaletowe?” Jako jedno z niewielu czyniących zadość tym warunkom możemy polecić dr. Albertiego aromatyczne mydło siarkowe; bywa ono wyrabiane ściśle podług przepisu najslawniejszego czasu swego specjalisty na choroby naskórne królewskiego pruskiego fizyka dr. Albertiego, a obecnie po 30 latach używają go skutecznie we wszystkich krajach Europy i w Ameryce. Sławni lekarze gorąco je polecają.

Damy pragnące utrzymać delikatną, białą skórę; matki pragnące delikatnego ciała u swych dzieci; słowem każdy, któryby chciał uniknąć piegów, nie mieć rudej twarzy i mieć czystą skórę, winien tylko tego mydła używać (dwie sztuki w paczce 50 fen.)

Ostrzega się przed naśladowaniem fabrykatami. Przy kupowaniu należy żądać wyraźnie mydła dr. Albertiego z królewskiej fabryki perfumów F. W. Puttendörfera w Berlinie. Składy są prawie w każdym mieście.

Haute-Nouveauté „Violetta.”

Papierosy Nr. 355 z tytułn smyrnńskiego wyrabiane wsockiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Dreźnie.

„Kometa“ nr. 305 nowy gatunek papierosów wyborowego smaku po 3 mr. za 100 sztuk
Jako nowość i dogodność każde pudełko papierosów „Kometa“ zawiera patentowane zapalaki ze sztucznym zapalem bez siarki i fosforu. (1401)


Dziś, dnia 5-go listopada, rano o godzinie 6 tej zasnął w Bogu mój ojciec nasz, opatrzony św. Sakramentami, w 63 roku życia ś. p. (6146)
Jan Busse.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 8 b. m. o godzinie 3 1/2 po południu z domu żałoby przy ulicy Berlińskiej Nr. 7.
W smutku pogrążona
żona i dzieci.

ROGALE
rozmaitej wielkości, poleca od dziś (6155)
cukiernia **Antoniego Pfitznera,**
Poznań, Stary Rynek Nr. 6.

„ZIEMIANIN,”

Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzący co sobotę w Poznaniu kosztuje kwartalnie na pocztę 3 marki. Cena niższa dla urzędników gospodarczych i niezarobkowych członków Koła rolniczych wynosi kwartalnie 1 m. 90 f-n., którą wprost do Redakcji w Poznaniu, św. Marcina 28 I przesyłać należy. Ziemianina ciągle zapisywać można, bo się zaległe numery dostarczają. (5929)

W obec wystąpienia Ks. Bismarcka poleca się książkę:
Nasze stosunki społeczno-polityczne
6 1/4 naszkicował z życia
Dr. Seweryn Robiński
(str. 216 i XII)
Księgarnia **Stuhr'a** w Berlinie.

Szkola budownicza w Walezu
(Deutsch-Krone)
Semestr zimowy 1 listopada.
Opłata szkolna 80 marek. (4092)

Największy skład
HERBAT
Sprzęt z roku 1886/1887. poczynając od 2 M. za funt. (6085)
Rosyjski Melange I 4 M. II 3 M.
Pruskie herbaty po 1,60 M. 2,40 M. i 3 M. funt. **Bracia Miethe** Wilhelmowska ulica Nr. 8.

Paletoty dyflowe od mrk. 8.

Największy renomowany skład okryć dla pań i panienek.

Polecamy swój bogato zaopatrzony i usortowany skład okryć na porę zimową (6154)

BRACIA JACOBY JUN.
filia Poznań, Stary Rynek 87.

Rotundy od mrk. 17.

Zakiecki od mrk. 10.

Z powodu zwinięcia mego handlu całkowita wyprzedaż
plócien, gotowej i stołowej bielizny, firanek, haftów, koronek i towarów białych, po znacznie niższych cenach.
W. Jerzykiewicz
przy ulicy Wilhelmowskiej Nr. 5.

Pelerynowe okrycia od 15 mrk.

Dnia 10 bm. odbędzie się w **Wrześni** o godz. 11 p. południem w hotelu p. **Paprzyckiego** (6098)

zebranie
tow. rolniczego średzko-wrzesińskiego-gnieźnieńskiego.
DYREKCJA.

Rurki do drenowania
w wszelkich rozmiarach, jako też rury polewane na mosty i przepusty poleca (6108)
A. Krzyżanowski, Poznań.

Lombard Warszawskiego,
założony r. 1865,
przy **Wroneckiej ul. 12** daje pożyczki od najniższych sum do najwyższych, na przedmioty wartościowe wszelkiego rodzaju, tak w mieście jak i na prowincji. (5551)

W Bazarze 50 fenygowym
jest do nabycia:

1 para bardzo eleganckich filizanek porcelanowych	50 fen.	1 bardzo elegancka bransoletka	50 fen.
1 elegancka portmonetka	50 fen.	1 koszyk do targu	50 fen.
1 beczulka do krupów	50 fen.	1 maszynka korkociągowa	50 fen.
1 elegancka laska	50 fen.	1 krzesło do dzieci	50 fen.
1 para eleganckich guzików miankowych	50 fen.	1 czarna do owoców	50 fen.
		1 eleg. szufelka z miotłką	50 fen.
		1 elegancka puszka niklowa	50 fen.

i wiele innych tego rodzaju artykułów.
Pierwszy wehód: Róg Rynek i ul. Zamkowej Nr. 84.
Drugi wehód: z ul. Zamkowej 84.

W. SZULC, zegarmistrz w Poznaniu, ul. Nowa, Bazar.

Mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że po dokonanej zmianie budowlanej lokalu handlowego, skład mój zegarków i pracownia znacznie powiększyłem i w najlepszy wybór pierwszorzędnych fabryk, jak:

Zegarki nie zwykłe, ale z wyjątkiem dekorowane (herb polski artystycznie wykonany w emalii tutejszej na zegarkach męskich i damskich).

Przedmioty grające! Skrzynki, szkatułki, Albumy, herofony, nuty na herofon



24 marki
Srebrne Cyl. Remont, zegarek I. gatunku na 8 kam. z złotą obwódką, regulowany na sekundę.

NB. Stosunki zawierane wprost z fabryki i zakup hurtowny pozwalają mi za niską cenę odstąpić najlepszy towar z sumienną gwarancją. (5489)



R. WOLF (Buckau Magdeburg)

fabrykuje od 1862 roku jako główną specjalność swoją

Lokomobile z kotłami rurowymi do wyjmowania,

do zaprzęży lub na nogach do noszenia, do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.

Począwszy od siły ośmiokonnej także z tak zwaną „Rider Steuerung“

Lokomobile Compound

z kondensacją lub bez takowej o sile od 16 do 120.

Wolf'a lokomobile potrzebują materiału opałowego stosownie do konstrukcji i wielkości tylko 1/3-2/5 kilogr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę 1 konia

Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centralne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także:

Hornbyjskich młóczarni konstrukcji poprawnej.

Römling & Kanzenbach w Poznaniu, Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

Wina węgierskie

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (5150)

A CICHOWICZ,

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtownych;

Niemniej polecam wszelkie inne wina, mianowicie: Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

Wielki skład futer PHILIPPSOHN HOLZA.

24. Wodna ulica 24.

Polecam na tegoroczny sezon zimowy Szanownej Publiczności miasta i okolicy, mój skład bogato zaopatrzony w wszelkie możliwe artykuły futrzane dla panów i dam. Szczególnie zwracam na to uwagę, że przez stosunki wprost zawierane z Rosją i Ameryką umożliwiłem mi jest futra dla panów i dam, jako też futra, zargawki, oraz kołnierze i skórki od zwyczajnych aż do najdelikatniejszych artykułów futrzanych po najniższych cenach sprzedawać. O łaskawym względzie upraszam (5795)

PHILIPPSOHN HOLZ,
24 Wodna ul. 24,
obok księgarni Katolickiej.

Wyprzedaż wszelkich towarów w handlu

W. MASZEWSKIEJ dawniej ŁAKINSKIEJ
Hotel Rzymski.

Herbatę chińską,
ostatniego sprzętu po 3, 4 i 6 mr. za funt oraz bardzo dobre
prósze herbaciane,
araki, rumy, koniaki, (5531)
franc., węgierskie i czerwone wina
poleca

W. Becker,

Plac Wilhelmowski nr. 14 obok cukierki p. Wolkowitza
(Próby i cenniki wysyłam na żądanie franko.)

Cukry deserowe, } zawsze świeże. (5703)
Karmelki,
Czekolada do gotowania własnego wyrobu po 1,50 m. za funt.
Czekolada w tabliczkach z fabryk Ph. Suchard w New-
chatell, E. O. Moser w Stuttgardzie i innych.
Karmelki owocowe (prawdż. Angielskie.)
Wafle wiedeńskie.
Uniwersalne Mosera karmelki na kaszel i katar. Paczka po 15 f.
Herbaty wyborowe najwyższego sprzętu.

Tegoroczne soki, konfitury i nalewki.

Codziennie świeże
ciasta do kawy, herbaty i czekolady
poleca

Cukiernia E. Adamskiego, Wrocławska ul. Nr. 14.

Oczekuje i gorąco poleca przez lekarzy!

Do Upiększenia płci!

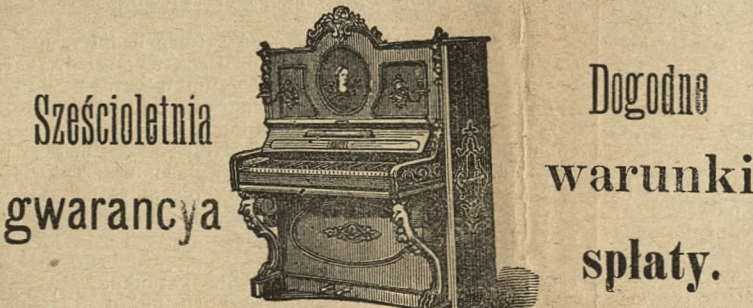
Najtańszemu z wszystkich mydeł toaletowych jest słynne od 30 lat

Doktora Albertiego Mydło siarczane.

Tworzy ono skórę delikatną, młodziwie świeżą i okazałą się skuteczną na skórę grubą, chrupką i plamistą, piegi, czerwoność twarzy, chrosty, węgry, trędy, strupy, itd. (w paczkach z 2 sztuk. 50 fen.) Nie trzeba pozostawiać sobie innych mydeł, lecz wyraźnie żądać: „Dr. Albertiego mydła“ z królewskiej nadwornej fabryki perfumów. (5475)

F. W. Puttendorfer w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 104 a.

Składy w wszystkich prawie miastach Niemiec. W Poznaniu jest do nabycia prawdziwe mydło takie u panów: Ad. Ascha, synów, Rynek 82, J. Schleyera, Szeroka ul. 13, J. Schmalza, Rynek 82, Fryderykowska ul. 25, M. Purscha drogeria „Wikt rya“, w Gnieźnie u pana Z. Rittera, Warszawska ul. 234; w Inowrocławiu u pana M. Jelonka, fryzjera, Fryderykowska ul. naprzeciw hotelu Weissas.



Fortepiany, pianina, harmonia

z fabryk renomowanych po cenach fabrycznych
poleca w wielkim wyborze (4733)

W. Witajewski

Poznań, św. Marcin 18.

Polecam także:

Lampy do pianin, gustowne i najpraktyczniejsze w tym rodzaju (jedna lampka, postawiona na pianinie oświetla dostatecznie całą klawiaturę i nuty, nie rażąc oczu grającego).

Rozmaite automaty, instr. muzyczne grające tysiące sztuk rozmaitych, jak „Ariston“ (organki) Orfeusz (instr. strunowy) Symfonia (instr. dęty).

Magazyn i fabryka mebli

własnego wyrobu
W. Szkaradkiewicz
w Poznaniu, ul. Wilhelmowska Nr. 20,
naprzeciw hotelu Francuskiego i ulicy Podgóraj.

Specjalność:

Kompletne urządzenia pokoi salonowych, sypialnych, jadalnych itd.

w najodborniejszym, jako też i pojeźdźczym wykonaniu. Garnitury dekorowane w plusze, rypse oraz i fantazyjne materye, w wielkim wyborze i najnowszym stylu. (4582)

J. KRYSIEWICZ,

św. Marcin 65,
poleca swój znacznie zaopatrzony

SKŁAD

w wszelkie przedmioty kuchenne i do gospodarstwa

jako: radle, kotły, durszlaki, blachy do pieczenia i do ciast, formy do galarek, puszek i maszyn do lodów, żelazka do prasowania, miodzierze, samowary rosyjskie i własnego wyrobu i t. d. i t. d. (5470)

Lampy światowe, Holys'a palacze odiny i wszelkie pod względem palaczy nowości. Ter-
ra Vulcana podstawki do zapalek poleca

Wilhelm Kronthal w Poznaniu.

FABRIKZEICHEN Fabryka lamp i towarów metalowych.

Jedyny reprezentant

Towarz. Christoffe & Co.
w Paryżu i Karlsruhe.

(CHRISTOFFE)

Skład fabryczny towarów gumowych dla fabryk, towarów chirurgicznych cylindry z hermetycznym zamknięciem. Obuwia gumowego i płaszczy. Skład międzynarodowej fabryki przedmiotów bandażowych w Schaffhausen. Prawdziwa amerykańska bielizna. (5462)

Przyjmuję wszelkie zamówienia wchodzące w zakres mojego zawodu. Zamówienia zamieścić należy się punktualnie i z doboru opakowaniem.

Jakanie.

W pierwszych dniach listopada br. rozpoczął w Poznaniu 2-tygodniowy kurs dla jakających się. Skutki są powszechnie znane w Niemczech. Prospekty bezpłatnie. O wczesne zgłoszenie proszę! Presting, właściciel instytutu leczniczego dla jakających się w Berlinie, obecnie w Wystrzugu „Duitsches Haus.“ (6102)

Cierpienia brzuszne,
choroby płciowe, skutki zarazy i ozębni, słabości męskie, upławy, polucye, algać urąg, mokroczenie, urąg krawą, cierpienia pęcherza i nerek, leczenie listownie według najnowszej szwajcarskiej metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodowej! Najciślej dyskretność! (1333)

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.

Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Radlauer'a

czczerwoną aptekę
w Poznaniu
poleca prawdziwie dalmacki

proszek na owady

gwarantując, że jest czysty, delikatnie umiemy i nadzwyczaj skuteczny. Nie należy go identyfikować z t. zw. perskim proszkiem na owady, który mniej lub więcej fałszywany jest i bezskuteczny. Prawdziwego dalmackiego proszku na owady dostarczam funt po 2,40 Mrk. oprócz tego w puszkach blaszanych d. 25 fen w puszkach z urządzeniem do rozdmuchiwania od 50 f., nadto poleca

naftalinowy papier

na mole do wkładania w meble, suknie itp. 6 arkuszy 50 fen. Tynktura na mole but. 1 Mrk. 10 arkuszy 50 fen. Apteka w Poznaniu.

Cierpiącym na nerwy zapewnię wyleczenie według własnego doświadczenia, bez używania jakiegobądź lekarstwa. Odośną broszurę rozsyła na żądanie gratis i franco. Artur Hiltawski w Zaborzu. (5806)

Tamarinden-Conserve.

allein. Verfert. Apoth. KANOLDT, Gotha. Wild- und reines wirtendes Heilmittel (gegen Gicht, Rheuma, Migräne, Congestionen etc.) = Conditorenform = von angenehmen Geschmack, erfrischender belebender Wirkung auf das Verdauungssystem, Verdünnung und Appetit nicht störend, verträglich für den schwächsten Magen. Preis à Schachtel 80 Pf. in den Apotheken. Alle Präparate dieses Namens sind gleichartig; man verlange ausdrücklich Kanoldt'sche Conserve.

Demander

chez tous les Épiceries
et Confiseurs

CHOCOLAT MENIER

Éviter les Contrefaçons

Vente en gros et en détail: Jacob Appel, A. W. Żurawski. (4978)

PANIE,

chcę pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, mającej wygodne i bezpieczne schronienie u
R. Wolniakowej
Nowa ul. Nr. 11.

DAMY

zauważ każdego czasu nprzejmnie przy-
jęcie, jako też radę i pomoc u akuszerki
Selmy Dittmann (5623)
w Wrocławiu, Friedrichstr. Nr. 26 I.

DAMY zauważ dyskretnie umie-
szczenie u owdowitę, akuszerki (6024)

SCHINDLER,

Wrocław, Vorwerkstr. Nr. 44 pt.

Pod dyktando i bez wzbudzenia ciekawości leczy i listownie także w 34 dniach świeżo powstałe picio-
we, kobiece i zastępcze choroby, oraz słabości każdego rodzaju grun-
townie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specjalny, dr. med. Meyer w Berlinie, Koen-
strasse 36, II p. od 12-2, 6-7 go-
dz.; w niedzielę od 12-2. Zastępcze i zrospazone przypadki także w bardzo krótkim czasie. (5465)

Von einem der größten Weinhandler Deutschlands, der im Wein-
fälschung-Monstreprozess zu Danzig als Sachverständiger
fungierte, wurde folgende Behauptung — (siehe Broschüre des „Danziger
Weinfälschung-Prozesses“, die ich gerne gratis u. franko ver-
sende) — wörtlich ausgesprochen:
„Das Publikum sei unvernünftig genug, Anforderungen an Wein
zu stellen, die nicht erfüllt werden können.“
Und ich sage:
„Das Publikum ist stets berechtigt zu wissen, was es für sein Geld bekommt!“
Deshalb ersuche ich
jeden Besitzer einer Bahnhofs-Restaurations
„im Interesse des reisenden Publikums!“
von mir die Bedingungen zu verlangen, unter welchen ich denselben meine
chemisch untersuchten, garantiert reinen, unge-
gypsten, französ. Naturweine
hauptsächlich zu meine sog.:
NEU., „Oswald Nier's Carafons“ NEU.
(d. h. 1/2 Literflasche mit Patentverschluss u. meiner Garantiemarke versehen)
zum Verkauf auf dem Bahnhof — übergeben werde.
No. 73. **Oswald Nier,**
Besitzer der Weinhandlung — „AUX CAVES DE FRANCE“
Hauptgeschäft: Berlin O., Wallstrasse 25.

Bandaze

na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (5461)

różnego systemu

i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaze wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.

T. Lisiecki,

bandażysta,
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

Z powodu korzystnego zakupu, sprzedaje po bardzo niskich cenach

znana firma Huebner

D. Dybizbański

zeglarmistrz,
św. Marcin Nr. 58, przy Ryckerskiej ul.

i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12-200 M.; budziki prawdziwe parzytkie, Freybur-
skie Batera od 7-20 M.; zegary ściennie, kulkawki pięknie rze-
zbione, z wyborowego drzewa, od 5-45 M.; złote zegarki R-m, i
kluczykowe, od 30-300 M.; srebrne R-m, i kluczykowe z złotem
brzegami, od 18-60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od
12-30 M. Wielki wybór łańcuchów męskich i damskich ze
złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biu-
tury. Wszelkie zamówienia i reperacje w zakresie ten wcho-
dzące, wykonuję spiesznie i akuracie po cenach bardzo niskich,
dając za ch. dzieło także 2 letnią gwarancją. Oprócz tego po-
lecam z garbi srebrne cylindrowe i ankrów z herbem polskim,
nadzwyczaj gustownie wykonane, na dole znajdują się napis: Boże
zław Polskę.

55. Najtańszy skład futer! 55.

55. jak najtańsze ceny! 55.

55. Heimann Lessler, 55.

55. Stary Rynek 55. (5697)

Jasiński i Olyński

DROGERIA

Poznań, ś. Marcin Nr. 62, poleca

oliwy do machin,
smarowidło na osie,
tran szwedcki Bergen,
oliwa na patentowane osie Malaga,
dwusiarczyk wapna,
makuchy lniańskie i rzepiowe,
farby na posadzki szybko schnące zlakierem
bursztynowym i spirytusowym,
rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i
pszenną,
modre, borax, świece stearynowe i wszelkie
artykuły w gospodarstwie domowym nie-
zbędne. (6032 b)

Przewielebny Duchowieństwu i Szanownej Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaju za-
opatrzony (5463)
**skład i warsztat
obuwia męskiego i damskiego**

Wszelkie zamówienia i reperacje wykonuję spie-
sznie i akuracie, ręcząc za rzetelną i skora usługę i przy-
stępne ceny.
Z uszanowaniem

Teodor Andersz, Jezuitska ul. Nr. 12.

Kapitały

na wielkie posiadłości
po 4 procent przy zupełnej walucie w su-
mach nie niższych nad 500,000 marek, (5072)

na male posiadłości
po 4 procent na 10 lat i dłużej; kapitały z amor-
tyzacją po 4 1/4% do nabycia przez

Adolfa Thiel,
w Bydgoszczy.

Celem zapobieżenia jakimkolwiek nieporozumieniom, donoszę niniejszym uprzejmie moim szanownym odbiorcom, że **pełnomocnictwo,** wystawione na pana **Henryka Pola,** upoważniające go do zastępowania mojej firmy, **ustalo.** Zastępstwo na tamtejszą okolicę oddałem **p. H. Mansardowi w Zbąszyniu** i upraszam panów odtąd o łaskawe oddawanie mu zleceń handlowych.

Z wysokim szacunkiem
Henryk Ermisch,
fabryka olejów i towarów z tłuszczu i rafinerya sałaty sosnowej.

Młody przedsiębiorca
poszukuje dostawców na
**masło, jaja, wszelką
zwierzyzną, drób bity i wędliny.**

Szanowni posiadacze ziemscy, którzy zechcą powyższe artykuły w każdej ilości za gotówkę stale dostarczać, zechcą łaskawie przesłać oferty swoje pod adresem: (6006)
Tadeusz Gąsiorowski & W. Zimmermann,
Berlin, N. Marienstr. Nr. 15.

Cenniki rozsyła gratis i franko.

**MAGAZYN
MEBLI.**

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najzobowiązujących do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (5466)
A. ANDRUSZEWSKI.
Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reparacyjne wykonuję ściśle według zamówienia, trwale i tanio.
Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Oszczędność i korzyści

Wynikające przy zakupie powszechnie używanych grubo posrebrzanych (i srebrnych) sztućcy **Christofa z Paryża** wykazuje niżej zestawienie (4980)

Porównanie.

mrk.	27,60	Z przeniesienia mrk.	219,60
12 łyżek stoł.	27,60	1 łyżek do sosu	5,60
12 widelcy stoł.	28,80	1 " do kompotu	5,60
12 noży	28,80	1 " do kawy	5,60
12 łyżeczek do kawy	14,40	1 " widelec do sera i masła	8,60
12 łyżek deserowych	25,20	1 widelec i łyżek rogów do	9,60
12 widelcy	25,20	sałaty	9,60
12 noży	24,00	1 " widelec do tranzer.	12,00
12 ławeczek do noży	13,20	1 szuflkę i widelec do ryb	14,40
12 łyżki półmiskowe	14,40	2 szuflki podwójne	11,60
1 łyżek wazowy	11,20	1 sitko do herbaty	4,40
1 " do tortu	8,00	1 cążki do cukru	3,00
		4 korki do butelek	5,60

Do przeniesienia 219,60

Razem 118 szt. za mrk. 300

Chcąc nabyć taki sam komplet ze szlachetnego srebra musiałby wydać około mrk. 1700 kapitału, który utkwouy w tych sprzętach na zawsze martwym pozostałby, a który w stałym przynosiłby p. 6 od st. licząc rocznie 102 mrk. procentu, z czego wynika że po 3 latach zyskaniami ziad 306 mrk. pokrywa się cały wydatek zakupu sztućcy Christofa. Te zaś dla elegancji i gościnności i w zupełności zastępują srebra prawdziwe. Sztuśce Chrstu dla najbardziej do codziennego użytku zalecone być mogą, takowe posiadają niezwykłą trwałość, po wieloletnim używaniu bowiem zawsze na nowo je potrzebować można.

Wszelkie reparacje i posrebrzanie zużytych sztućcy wykonuje się po możliwie tanich cenach. Stare do użytku nie zdane srebra przyjmuję w zamian.

J. STARK
specjalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.
Wilhelmowska ulica Nr. 21.

Skład towarów krótkich, szmuklerskich, galanterijnych i białych pod firmą
J. W. CHMARA,
Wodna ulica Nr. 22

połączone koronki, hafty, woalki, wstążki, wyroby szmuklerskie, jako to: oba-
ty, klamry, agrafy, guziki i obczyszczenia do sukien. **Gorsety** faszynowe. Bi-
stery, wachlarze, **wełny** i bawełny do robienia pończoch i robot iglic-
owych, chustki, kamizelki, trykotaż dziecinne (**colkwilte**), spodnie
wełniane, pończochy i skarpetki wełniane, chustki płócienne i białostowe.
Wielka gumowa. Kłnierzyki, mankiety, męskie i damskie. **Kra-**
wa-ty, parasole, szelki, trykotaż. Cachenez męskie i damskie we wiel-
kim wyborze.
Ceny te same, jak w najtańszych źródłach.

Donoszę niniejszym Szanownej Publiczności miasta i okolicy
Poznania, iż z dniem dzisiejszym otworzyłam przy ul. Pawia 2, III p.
PRACOWNIE
sukien i okryć damskich.

Wszelkie zamówienia uskuteczniają się li tylko według naj-
nowszych modeli. Długoletnie zatrudnienie w pierwszorzędnych
warszawskich handlach konfekcyjnych daje mi rękojmię, że wszel-
kim wymogom zdoma zadostę uczynię. Najusilniejsem staraniem
mojem będzie, najskorszą i najsumienniejszą usługą zaskarbić so-
bie zaufanie szanownej klienteli. (6027)

Z szacunkiem
Katarzyna Norek.

Loterya pieniężna
Czerwonego Krzyża.
Ciągnięcie dnia 22 i 23 listopada.
Tylko wygrane w gotówce, płatne
natychmiast bez jakiegokolwiek potrącenia
Główne wygrane M. 150.000, 75.000,
30.000, 20.000, 10.000 itd. Najmniejsza
wygrana wynosi M. 50. (6016)

Części losów: 1/2 M. 3. 1/4 1/2 M.
za porto i listy wygr. 25 fen., sprze-
daje i rozsyła o ile starczy zapasy
I. Juliusburger.
Wrocław, neue Graupenstr. Nr. 2.

Szafy żelazne
ogniotrwałe i bezpieczne
od złodziei (650)
i kasetki
poleca
Moritz Tuch
w Poznaniu przy ul. Szerokiej 18b.
Skład główny od 1866 r.

Talie trykotowe,
bluzy trykotowe,
sukienki trykotowe,
majtki trykotowe,
czapki trykotowe
w największym wyborze po naj-
tańszych cenach u
(4427)
Wilh. Neuländer,
w Ryńku 86.
Proszę dobrze uważać na
moją firmę.

Ludwika Gehlena
regenerator włosów
mleko orzechowe.
Za pomocą tego środka każdy po-
siwiał i siwy włos odzyskuje swój na-
turalny kolor czy blond, czy szatyn,
czy czarny. Cena 4 M. 50 fn. (2381)
Ludwik Gehlen w Poznaniu,
Berlińska ul. Nr. 3.

S. Neuhusen'a
Fabryka Bilardów
Berlin SW., Beuthstr. Nr. 22.
rozsyła pod gwarancją swą specy-
alność, patentowane bilardy sto-
lowe, (5211)

które w przeciągu dwóch sekund
na elegancję stołu zamienić moż-
na, uwiecznione nagrodą na
wszystkich większych wystawach
narodowych i między-narodowych
(w Brukseli złoty medal; wszel-
kie inne gatunki bilardów i
przyborów bilardowych poleca się
uprzejmie. Najnowsza i bardzo
interesowna gra towarzyska na
bilardzie

Jen de baraque.
Prospekt i ilustrowane karta-
logi gratis.
Zastępca:
J. E. LIEBSCH
w Poznaniu.



Pasy wszelkiego gatunku.
Gumowe płyty, węże opakunki.
Asbest, opakunek ogniotrwały.
Smarowniki **Tovota** i do tychże
tłuszcz stały.
Proby szklane dla gorzelni ze
st. cy dośw. Dr. Delbrücka.
Sznur skórzany do separatora
oraz haczyki do spajania.
Kompozycja przeciw tworzeniu
się kamienia w kotle oraz
wszelkie inne potrzeby dla go-
rzelnictwa i cukrowni.
Worki do zboża.
Płachty nieprzemakalne na
młockarnie i lokomobile po-
leca (4321)
Z. Mazurkiewicz, Poznań.
Fabryka pasów.

Bracia Andersch,
hurtowny handel winą
i spirytówzów polecają
bogato zaopatrzonego
skład win zagranic-
znych i krajowych,
naddo najprzedniej-
sze Araki, Romy i
Koniaki, najlepsze
sznycowane **ARAKI**,
Romy i Koniaki, do
łaskawego uwzględ-
nienia ręcząc za naj-
rzetelniejszą usługę (5899)

MAGAZYN
mój zaopatrzony w bogaty wybór paryskich
płaszczy, kostiumów,
w oryginalne materye,
kapelusze, gorsety
i wszelkie nowości w zakres mody wchodzące
poleca (5801)

B. Szumińska,
Hôtel-du-Nord.

R. Barcikowski, drogeria,
Poznań, w Bazarze,
poleca po cenach nader przystępnych i w doborowych gatunkach:
Oliwy do machin, Smarowidła na osie
Tran na szory i skóry
Mydła szczyścińskie twarde do prania
Mydła rzadkie białe i szare
Swiece ołtarzowe z białego czystego wosku, tylko Ia.
Olej do palenia dobrze rafinowany
Petroleum salomowe
Swiece stearynowe „Apollo“
Mydła toaletowe i lekarskie
Perfumy francuskie i angielskie
Farby, pokosty i lakiery
Sól kuchenną i bydlęcą luzno i w całych wagonach
Makuchy rzeplowe i linańe
Herbaty w doborowych gatunkach i po tanich cenach
Prawdziwe francuskie Araki, Cognac i Rum
Wszelkie korzenie, wyborną oliwę prowadzącą
do potraw znaną dobroci
Wszelkie wody mineralne wprost z źródeł sprowa-
dzone itd. itd. (5853)

Najnowsze materye
z najp. pierwszych domów zagranic-
znych jako też krajowych
na nadchodzący sezon
odebrał i poleca.
K. SKORACZEWSKI,
Poznań, Stary Rynek Nr. 8.
Wszelkie zamówienia

Handel szkła szybowego
i szklarnia
M. Nowickiego & Grünastla
Poznań, Jezuitska ulica Nr. 5, poleca się
do oszklenia wszelkich
BUDOWLI!
Szkło w kistach do inspektów i bu-
dynków tanie i dobre **Oprawa obrazów.**

W. Kwiatkowski
zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnej ulicy) i na Górnej
Wildzie Nr. 31.
Codziennie wielki wybór pięknych kwia-
tów i roślin doniczkowych, prze-
pisane bukiety na zaręczyny, ślu-
by, bale, imieniny, — garnitury do
ciety i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; —
ow. przepisy (5151)
Bukiety a la Makart
własnej fabrykacji.

NA WYPRAWY
Garnitury stołowe srebrne i wykutne, (5625)
Szkło stołowe, krajowe i zagraniczne,
Garnitury do mycia w wielkim wyborze,
Tace w rozmaitych kształtach,
Mienażki do octu i oliwy alfenidowe i drewniane poleca
B. SZULCZEWSKI,
Stary Rynek Nr. 53/54.
Skład porcelany, szkła i lamp.

W. Sobecki w Poznaniu
4 Zamkowa ulica 4
RESTAURACYA
i lokal piwa kulmbachskiego (5464)
z browaru p. C. Plancka.
Sprzedaż w sądkach po cenach najtańszych.
Mieszkam odtąd na (5547)
Strzeleckiej ul. Nr. 30, I p.
H. Matejko,
architekt.

Nową przesyłkę wybornego
piwa monachijskiego
„Hackerbrän“
poleca (5702)
Restauracya
Monopol.

Kartoflarki (machiny do wydobywania ziemniaków)
ulepszony system Hrabiego Münster'a z przykrytymi trybami,
Cylindry do sortowania ziemniaków
sortujące ziemniaki bez uszkodzenia w 3 rozmaitych wielkościach, łatwe do
ustawiania i nader spore w pracy.
Przenośne parowniki do parowania paszy dla bydła
z pompą zasysającą, wentylem bezpieczeństwa, szkieletem oznaczającym stan
wody i żelaznymi kadziami do przewracania. Parownik ten rozgotowuje
zupełnie zgnie i zmarnięte ziemniaki. Bez pozwolenia władzy można pa-
rowniki te ustawiać na dworze i w każdym innym miejscu.
Gniotowniki do ziemniaków, siekacze do buraków i
śrótowniki patentu Hartmann'a (6101)
polecają po jak najtańszych cenach

Hugo Hansen w Poznaniu, 3 przy ulicy Kolejowej
Skład machin rolniczych z Huty Minierwy A. Grimmel'a i Ski w Heiger w Nassau.

Fabryka powozów
poleca: Coupés, Landaulets, Lan-
daus carrés, Phaéton de dames,
Vis-à-vis carrés, Cab anglais itd. po cenach umiarkowa-
nych w najlepszym guście. Wszelkie zamówienia no-
wych pojazdów i reparacje starych, wykonuję tanio,
spiesznie i sumiennie. Zwiedzającym mą fabrykę słu-
żyć mogą rysunkami, jako też chlubnymi świadectwami
fabryk, w których pracowałem, jako to: w Paryżu, Lon-
dynie i Brukseli. (5791)

J. KULKA,
w Poznaniu, Szeroka ul. Nr. 15, dokąd przenió-
słem moją fabrykę z W. Garbar 51.

Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, że otworzyłam
w Poznaniu przy placu Piotra Nr. 3 (dawniejszy Wiedeński
hotel) pod firmą:
S. DEMEL
fabrykę pończoch, trykotów, skład wełny, ba-
wełny i towarów krótkich. Zarzutki, peleryn-
ki, kamazse, kamizelki, spodnie, koszulki
zdrowia, całe ubiory dla dzieci i wszelkie wyro-
by wełniane i bawełniane mam zawsze gotowe na skła-
dzie. **Kaftany i kamazse dla panów do polowania.**
Stanisława Demel.

Ploty z drutu
jako najlepsze i najtańsze opłocenie ogrodów, zwierzyńców itd. Kraty z pło-
conego drutu i tkanki drutowej w wszelkich rozmiarach i wszelkiej grubości
drutu poleca po cenach umiarkowanych (306)

Hermann Nischak w Rawiczu.
najlepsze polecenia robót wykonanych. Rysunki i ceny bezpłatnie.
Garderobę dziecinną
w wielkim wyborze
na obecną porę poleca (5936)
W. Koehlerowa.

CACAO SOLUBLE
Suchard
EXCELLENTE QUALITÉ.
PRÉPARATION INSTANTANÉE.

ASTHME Duszo-
ność, chryp-
ka, katary zadawnione i wszelkie
cierpienia kanałów oddechowych
ustępują po użyciu **RUREK**
LEVASSEUR.
Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR
RUE DU PONT-NEUF, 7.
Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicz w Poznaniu. (2)

NEURALGIES Bole-
głowy,
kurcze żołądka i wszelkie cierpienia
nerwowe leczą się przez użycie
PIGULEK ANTINEURALGIIJNYCH
D^r CRONIER. Wymagać stempel zjed-
noczenia fabrykantów.
W Paryżu, w aptece Robiquet
Rue de la Monnaie, 23.

BON MARCHÉ
B. Ołocka
poleca po cenach najprzystępniejszych **gorsety paryżskie** w najnow-
szym udoskonalonym fasonie. **Parasole** jedwabne i półjedwabne (Glo-
ria). **Staniki trykotowe** (jasecy) w wielkim wyborze **Spodnie,**
trykoty, pończochy i kamazse wełniane, oraz wełny i
bawełny wszelkie. Rękawiczki, koronki tryminki, wo-
alki i tiule. Tiul grechowy w kilku gatunkach itd.
Poznań, naprzeciw hotelu francuzkiego.

Fabryka powozów
W. GOŁAWIECKI,
w Poznaniu, W. Garbary 51
poleca swój bogato zaopatrzony skład powozów: karety, koczki, wołanty,
plawagi na dwie i cztery osoby, a mianowicie zajmuje się wykonaniem ta-
kich wedle zamówienia podług najnowszych rysunków. Przerabiam także
stare powozy na nowszy styl. **Szanownemu Duchowieństwu**
polecam gotowe powózki otwarte jako też całokryte, używaną karetkę, koczki
i wołant. Robota gustowna i trwała, ceny przystępne. (5854)

Najwięzzy skład i najtańsze źródło plaszczy damskich Bracia Jacoby, St. Rynek 87.

Zakład przemysłowy Wandy Karłowskiej,
Podgórną ul. Nr. 12,
przyjmuje w pracowni swej zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzzonego sobie materyału; — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszych krojów; — wykonuje wszelkie roboty, spiesznie i po cenach umiarkowanych; — poleca: **piłtina, stołową bielezną, saską, bielefaldzką i szlaską, od najtańszych do najdroższych; barehany, wallys, szertyngi, basty, hafty, tryminki, koronki nielane i firanki.**
Chustki płócienne, batystowe, z koronkowym brzegami fartuchy i kołnierzyki dla dzieci.
Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie praktycznie w kroju bielizny i sukien. Dla niezamożnych, jak dotąd, nauka jest **bezpłatna.** — Kurs rozpoczyna się 15 paźdź. a kończy 1 lipca.

PAPIER FAYARD & BLAYN
60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu katarów, irytacji pierśwoszy, reumatyzmów, zwłnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.
(17)
We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.
W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7
polecają swój bogato zaopatrzony (5468)
skład okularów
binokli, lornet, perspektiw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

Specjalny skład prawdziwych włoskich korali.
MAISON DE CONFIANCE
Leon Kuczyński, Poznań, Bazar.
Przez osobisty zakup w Paryżu, jako też zawieranie stosunków z pierwszorzęd. domami w Neapolu, polecam w wielkim wyborze prawdziwą włoską korala i srebrną biżuterię po nader przystępnych cenach.
Kole korale od 1 do 200 m. Kolczyki korale od 2 do 60 m.
Broški " " 2 " 75 Medaliony " " 2 " 20
Krzyżki " " 2 " 60 Spinki " " 2 " 80
Grzebienie " " 9 " 90 Agrafy " " 2 " 50
Szpilki " " 1 " 60 Berlioki " " 1 " 20
Sprzedaję z drugiej ręki odpowiedni rabat. 6-20

Całkowita wyprzedaż.
Zwijam mój handel sukna i sprzedaję towary po jak najprzystępniejszej cenie.
Simon Jaffé,
I piętro. Poznań, Zamkowa ul. 4. I piętro.

Najlepsze środki przeciw siwym włosom są:
J. Dobrowolski
w hotelu Francuskim,
wieloletni pracownik firmy Desfosse Succ. de Montigny w Poznaniu (5954)
poleca swój
SALON DO SPUSZCZANIA WŁOSÓW
jako też
skład perfumów i wszelkich przyborów toaletowych,
również wielki wybór
krawatów, spilek do takowych, guzików do koszul i mankiet, kołnierzyków, mankiet, szelek, parasoli, rękawiczek i ruskich kaloszy.
(na brody) Teinture dr. Richards (i wasy)

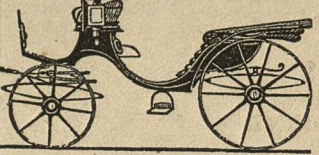
S. BRZESKI,
Poznań, Rynek Nr. 52,
poleca swój bogato zaopatrzony skład gotowej garderoby męskiej i dla chłopów na jesienią i zimową (6116)
paletoty począwszy od 12-60 M. żakiety począwszy od 7-18 M.
ubrania " " 15-60 " szyniele " 12-50 "
spodnie " " 4-50-15 " ubiorki dla chłopców " 3-10 "
jako i plaszcze od deszczu z nieprzemakalnej materii.
Równocześnie polecam wielki wybór materii krajowych i zagranicznych. Obstawki wykonuję w 24 godzinach podług najnowszych żurnali. Także zwracam **Wielbionemu Duchowienstwu** uwagę na to, iż wyrabiam rewerendy i plaszcze podług najnowsz. mody i dobrego kroju. Ceny jak zwykle tanie.

Piwo jałowcowe
z browaru Franciszka Gruszczyńskiego
w Poznaniu, Wrocławska ul. 32.
Szanownej Publiczności polecam powyższe piwo własnego waju jako nader zdrowe i posilające, a mianowicie osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy, które sprawia, że oddech staje się cięższym, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom przywraca cęć, humor i łatwiej trawienie. Za dobroć i czystość piwa tego rodzaju. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skuteczność. — Cena butelki 10 fen., 50 butelek 4,50 mkr. wysłanie szkieł.
(4738)

WELNY
na spódnice, pończochy wigogne, bawelny, nici i jedwab do koronek, wszelkie artykuły wełniane jako to: spódnice, pończochy, kamasze, rękawiczki, trykoty damskie, męskie i dla dzieci, parasole jedwabne, półjedwabne (Gloria) i wełniane polecają po cenach najtańszych
(6110)
Macudzińska i Elaszewicz,
Wilhelmowski plac 6.

LOTERYA.
Sa jeszcze w mojej kolekcji do nabycia losy do rozpoczynającego się w dniu 9 bm. ciągnięcia II. klasy 175 król. pruskiej Loteryi klasowej **tylko do 8 bm.** wieczorem do godziny 6. Osemka po 10 mkr. 50 f. ćwiartka po 21 mkr.
H. Bielefeld.
Król. Kolektor loteryjny. (6158)
Pianina tania, za gotówkę lub na spłaty. **Fabryka Weidenslauffer,** Berlin NW (1813)
Kapelusze damskie
od najdroższych do najtańszych, **wszaki, kapelusze, czepki, krepę żalobną i t. d.** poleca (6081)

Maryś,
Zamkowa ul. 2.
Aniel. portier z firmy **Barclay Perkins & Co.** tudzież **Pale i Strong** Ale Allsoppa w Londynie, w nadzwyczaj d. brych gatunkach od stałych poleca i rozsyła po cenach przystępnych (6157)
Jakób Appel.
Ul. Wilhelmowska Nr. 7.

Wagen-Fabrik.

C. Paul Widling,
Breslau, Hummeri 1543.
PAIN-EXPELLER
Jest bardzo dobrym środkiem do usuwania bólu.

Polecam mój bogato zaopatrzony **skład towarów złotych i srebrnych.**
Stanisław Szubert
Złotnik i Jubiler
Wilhelmowska ul. 7. (5688)

Sączki drenowe, parowa cegielnia
Bracia Robinskich
w Krotoszynie.
cegiły drenowe, cegły do wystrój zewnętrznych, klinkry, cegły dachowe, cegły formowane, cegły do studni i na kominy fabryczne, filsy, płyty, dachówki, cegły i francuskie i t. d. poleca (2710)

HERBATĘ
oryg. karawanową
a 6, 5, 4 1/2 m. za funt. **Chińska czarna herbata** a 6, 5, 4, 3 i 2 mkr. za funt.
Tulskie Samowary poleca
B. Hozakowski, Toruń (Thorn.)
Cenniki na żądanie franko. (5479)

Wschowskie kielbaski
rozsyła tygodniowo świeże za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy
Józef Porada
w Wschowie. (5811)
Kartofle fabryczne
od wszystkich przystanków drogi żelaznej **kupuje i prosi o oferty** z podaniem ceny (6116)
Herman Elkeles w Poznaniu,
Wilhelmowska ul. Nr. 25.
Handel zboża, ziemniaków i nasion, eksport kartofli.
Dobra ziemskie 6013

Michałowo-Kobielice.
do spadku wającego po Józefie Witkowskim należące, w gubernii warszawskiej, powiecie Nieszawskim na samej granicy W. Ks. Poznańskiego sytuowane, na żądanie wierzycieli sprzedane bęć wraz z budynkami, inwentarzami i zasiewami przez licytację publiczną w sądzie okręgowym w Warszawie w dniu 23 listopada **nowego stylu 1886 roku** odbyć się mająca. Dobra ta, z dwóch folwarków składająca się, zawierają ogólnę przestrzeń około 51 włók miary nowopolskiej, w tem lasu starego około 5 włók. Gleba pierwszorzędna pszenna na Kujawską. Wziew osiminy tegoż roczny 318 korcy. Obszerny murawny dwór z wszelkimi wygodami niedawno wybudowany. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 7600 jako szacunku przez biegłych wykazanego.
Kurator spadku
A. Poltawski, adwokat przysięgły, Krakowskie przedmieście Nr. 30.

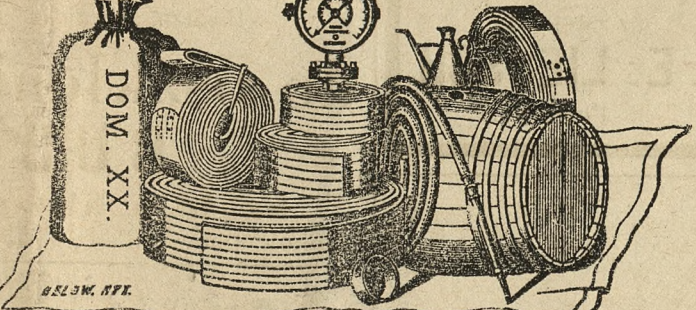
Lampy wiszące, stołowe
zaopatrzone w palczce najlepsze, nowej konstrukcji, pajaki do petroleum, gaz i świec, przedmioty z alfenidy Christofa, jako i berlińskie fabrykaty, sprzęty kościelne, jako to: krzyże, lichtarze, kielichy itd. w największym wyborze, poleca po niskiej cenie (6118)
G. Schoenecker, Rynek Nr. 8.
Zakładania rur gazowych, jako też restauracji w zakres ten wchodzących, bronzowania zniszczonych pajaków, pozłacania i posrebrzania, podejmuję się w najkrótszym czasie w mej lejarni mosiądzu, cynku i nowego srebra.

Franz Soltzick,
król. dostawca nadworny.
Racibórz. Wrocław.
Fabryki parowe czekolady, różnych pierników i cukierków.
Premiowane w Wrocławiu i w Zgorzelicach. Medal srebrny.
Wrocław, Ohlauerstrasse 42.
Sprzedaż cząstkowa, Ohlauerstrasse 76/77.
Składy w wszystkich znaczniejszych handlach korzennych, delikatesów i cukierniach.

A. Arendt i Spółka
Wielka Rycerska ulica Nr. 1.
Zakład optyczno-mechaniczny, fabryka telefonów i telegrafów
podejmuje urządzenie dzwonek elektrycznych i pneumatycznych, zakładów telefonicznych, gromochronów i oświetlenia elektrycznego podług najnowszych ulepszeń pod gwarancją, dalej rzeźbi oraz fabrykuje i reperuje wszelkie w dział mechaniki i elektrotechniki wchodzące maszyny, aparaty i instrumenta. (5566)
Kosztorysy przesyła franko


Na porę jesienną i zimową polecam w wielkim wyborze materie krajowe i zagraniczne na paletoty i ubrania, również skład nasz zaopatrzony w garderobę po cenach bajecznie niskich. (4822)
Czcigodnemu Duchowienstwu zwracamy uwagę na wyborne leżące rewerendy nasze, z sukna umyślnie na ten cel sprowadzonego.
A. Kromolicki i J. Dorożala,
Stary Rynek Nr. 66, obok banku Mamrotha.

Pasy parciane amerykańskie,
wyborne zastępują skórzane, są nieprzemakalne i o połowę tańsze od skórzanych.
Pasy skórzane. Gumowe artykuły. Wszelkie potrzeby do gorzelni.


Oliwa. Smarowidło. Łój. Smarowidło do skór. Worki. Derki. Płachty
polecają po najtańszych cenach.
Orłowski i Spółka.
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21. (5470)

Instytut jazdy konnej.
Objawiając interes mego ojca, pozwalam sobie niniejszem donieść, iż w moim majątku mam zawsze na sprzedaż konie do zaprzęgu i do wierzchu.
Wielka moja ujeżdżalnia została odnowioną i polecam ją Szanownej Publiczności do łaskawego użytku. W końcu zwracam także uwagę na to, że **konie wierzchowe** wypożyczam i na życzenie uczę **konnej jazdy**
tak panów jako i panie każdego czasu i przyjmuję także konie do stajni i do ujeżdżania ich.
Maks Gedalje,
Strzelecka ulica Nr. 31.

Srótowniki
„Patent Ludwigshütte“ do ruchu ręcznego i za pomocą siły, cylinder do sortowania kartofli do przenoszenia, Siewaczki do kartofli i chwytaki, Różniacze do kuczków, Płuczki i gniotowniki do kartofli, wagi do ważenia bydła systemu decymalnego i wagi ciężarowe do ważenia wozów pompy do gnojówek, łańcuchowe i podwórzowe, sikawki ognio- i ogrodnio systemu „Noël“
polecają po niższych jeszcze barziej cenach
Oryginał **Rudolfa Sacka** i spręty.

Bracia Lesser
w Poznaniu, Mała Rycerska ulica Nr. 4

Karetka, kocyk i wolant
tzwane są tania do nabycia
T. Grabowski, pojezdźnik, 6112
Wielkowska ul. 20.
200 pięknych maciór Rambouilletów
dwi- i trzyletnich do chowu na sprzedaż w **Zielnikach p. Srodą.** (6111)

400 tłustych (6114)
skopów
ważących ogółem ca 360 centnarów, ma na sprzedaż **Zakrzewo pod Klekiem.**
Mierzwa
od naszych koni ma na rok 1887 być wydzierżawioną. Ofer- ty upraszamy nadesłać do 1-go grudnia rb. przed południem do godziny 11-jej do kantoru naszego na św. Marcinie Nr. 43, gdzie warunki dzierżawy są wyłożone. Poznań, 5 listopada 1886.
Towarzystwo poznańskie kolei konnej. Reymer. 6106

Wnym panom polecam ekonomów, p. sary, kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie, prawdziwie zdanych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuje takowych.
E. Witulski, Inowrocław. (3014)
Urzedników gosp.
j. t. rządców, ekonomów i p. sary, kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie, prawdziwie zdanych i dobrze poleconych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuje takowych.
E. Witulski, Inowrocław. (3014)

Kucharz kawaler, (6086)
w młodym wieku, dobrze obeznany z kuchnią, zarazem myśliwy, poszukuje posady zaraz lub od 1 grudnia. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje p. Lubieński w Środzie.
BONA,
Polka, znająca także krawieczynę, poszukuje miejsca od 1 stycznia. Blizsz. wiad. udzieli p. Prof. Lindner, św. Marcin 74. (6025)
Młodzieniec,
chocę się wykształcić w fachu fryzjerskim i kupieckim może się zgłosić.
Leon Kuczyński, Poznań, Bazar. (6160)

Poszukują umieszczenia:
nauczyciel domowy, muzykalny, zdolny przysposobić ucznia do IV. klasy gimn. na pensyą bardzo umiarkowaną. Urzędnik gospodarczy z kancją 500 M. pisarz gosp., kucharz dobrze polecony i kilka osób do zarządu domu znających dobrze kuchnię. (6119)
AGENCYA FONTOWICZA.
Une jeune institutrice Française catholique, un peu musicienne, diplômée, possédant très bien l'allemand, enseignant le dessin, l'aquarelle, la peinture à l'huile et sur porcelaine, désire se placer pour 450 francs et 50 m. de voyage. (6150)
P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Bona Polka
do młodzieńcy dzieci, poszuk. posady na 40 tal. (1 miejsce). (6151)
P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.
Rodowita Francuzka
w wieku 26 lat, egz. niemuzyk., poszukuje posady jako guwernantka na pensyą 400 marek. Zwrotu kosztów podróży z Francji nie wymaga. (6152)
P. Teyssandier, Wielkie Garbary 8.
Poszukują umieszczenia:
Służący kaw., posiad. chłubne świad., mogący się trudnić ogrodnictwem
Syn gospodarza
w wieku 20 lat, silny, energiczny, jako elew na pensy 110 M.
Rodowita Niemka, z dobr. świad., jako bona frelowska na pensy 200 M. (6158)
P. Teyssandier, 8 Wielkie Garbary.

Teatr Ludowy.
W sobotę 6 listopada 1886.
Występ sławny na cały świat tworzącego się z dwóch dam i pana jako też występ Miss Sany, pierwsz. aktorki w Europie, akrobatki M. J. Zetory, kara-komika H. Harsen i wiedeńskiej śpiewaczki walców panny Seidl.
DYREKCJA.
TEATR WIKTORII!
W sobotę 6 listopada wielki wieczór lipskiego kwartetu śpiewaków koncertowych pp. Hanke, Kluge, Krugler, Pinther, Maufred, Winter, Freyer i Zimmermann. (5863)
Otwarcie kasy w dniach poprzednich o godzinie 7-mej, początek koncertu o godzinie 8-jej. W niedzielę otwarcie kasy o godzinie 6, a początek koncertu o godzinie 7. Sprzedaż poprzednia na krzesła po 50 fen. w miejscach oznaczonych na szlaskach.
Dyrekcja. E. Mähl.

Pisarz gospod.
z kilkoletnią praktyką wladajacy obima językami krajowymi obecnie w miejscu, poszukuje zaraz lub od Nowego Roku umieszczenia. Łaskawe oferty do Eksp. Dzien. Pozn. pod lit. A. W. Nr. 6084.
Poszukuje miejsca od 1 stycznia jako **towarzyszka**
mogąca się trudnić kobiecym gospodarstwem, które znam dokładnie. Łaskawe oferty pod lit. W. S. post. rest. Monkowarsk. (6089)

Teatr polski w ogr. Potockiego w POZNANIU.
W sobotę dn. 6 listopada 1886.
OSACZONY
komedia w 5 aktach
W niedzielę 7 listopada 1886.
Wice i Wacek
komedia w 4 aktach, oryginalnie napisana przez Z. Przybyskiego.
Początek o godzinie 7 1/2.